

NOWINY RACIBORSKIE

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatę 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwuletniego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego sędziowania należyści wszelki rabat ustaje.

Kapitulacja Rosji.

W poniedziałek rano doszedł nas następujący telegram, który powtarzamy, gdyż zdolaliśmy go umieścić tylko w części ostatniego numeru:

(w.t.) Brześć Litewski, 10 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu zawiadomili przewodniczący delegacy rosyjskiej, iż Rosja, rezygnując z podpisania formalnego traktatu pokojowego, oświadcza wojsko z Niemcami, Austro-Wagrami, Turcją i Bułgarią za zakończoną i równocześnie wydała rozkaz kompletnej demobilizacji sił rosyjskich na wszystkich frontach.

Co do dalszej umowy pomiędzy mocarstwami czwórpromierza a Rosją w sprawie obopólnych dyplomatycznych, konsularnych, prawnych i ekonomicznych stosunków wskazał p. Trockij na prowadzone bezpośrednio w Petersburgu obrady komisji czwórpromierza.

A więc w ostatniej chwili nabrali bolszewicy rozumu, a widząc, że im ich kruczkę, mającą na celu przewlekanie rokowań, na nic się nie zdają, zgodzili się na pokój.

Jakotwiek szczegóły ostatniego aktu w Brześciu nie są jeszcze znane, to przecież podpada treść telegramu. Powiedziano w nim, iż Rosja, rezygnując z podpisania formalnego traktatu pokojowego, oświadcza wojsko za zakończoną.

Ależ to już nie zawartie honorowego pokoju, jak go codziennie Ukraina zawarła, ale wprost kapitulacja Rosji, zdanie się na fiskę lub niestkę przeciwnika. Inaczej telegramu rozumieć nie można.

Bolszewicy spostrzegli widocznie, że ich gra przegrana, że zawiódła ich nadzieja zrewolucjonizowania państw centralnych, że na nic się nie zdał ich protest przeciwko zawarciu pokoju przez Ukrainę bez ich pozwolenia, że wreszcie przez wysunięcie dwóch rycerzy z pod ciemne gwiazdy w postaci pp. Radka i Babińskiego

skiego jako rzekomych „jedynych przedstawicieli” narodu polskiego, ośmieszyli się z kretem przed całym światem, — i nie widząc żadnej innej drogi wyjścia, rzucili karty i dali za wygraną.

Ale też inaczej być nie mogło. Od samego początku rokowań bowiem, a zwłaszcza od chwili, kiedy Trockij zawiązał do Brześcia Litewskiego, posyłała się delegacja rosyjska, a raczej bolszewików, jakby do niej świat cały należał, a oni tylko z fiski zgodzili się na pokój.

Świat cały wiedział, iż nieszczęśliwa Rosja, niby kania deszczu, takie pokoju i tylko dla tego poddała się pod bolszewickie jarzmo, — tylko pp. Trockij i Lenin, lubiąc się w roli dyktatorów doszledzysy do władzy, zapomnieli o gorącym pragnieniu narodu rosyjskiego i wynajdowali coraz to nowe przyczyny do przewlekania rokowań.

Zazdrościąc sławy prezydentowi Wilsonowi, także obaj bolszewicy demagogodzy pragnęli wystąpić w roli aniołów opiekuńczych ucisnionych narodów. Tim, maciąc krew i żelazem wolność we własnym kraju, doznali się na konferencji pokojowej prawa stanowienia narodów o swoich losach. A kiedy Finlandia skorzystała z tego prawa i ogłosiła swą samodzielność, rząd bolszewicki zraza zgodził się na to, ale niezadługo potem wysłał hordy swej czerwonej gwardii na ziemię finlandzką, aby krew i żelazem stłumić jej młodą wolność i przykuć ją na nowo do rydwantu rosyjskiego.

To samo próbowali z Ukrainą, lecz tu doznali sromotnego zawodu. Dziś Ukraina, zawsze pokój z państwami czwórpromierza, do nowego buduje się życia, podczas gdy bolszewicka Rosja powoli stacza się w coraz głębszą przepaść. Smutny koniec państwa, które rościło sobie kiedyś prawo do panowania nad światem, a dziś nawet do zawarcia honorowego pokoju nie czuje dość siły w sobie.

Podziękowanie cesarskie.

»Reichsanzeiger« ogłasza następujące oświadczenie Cesarza Wilhelma do narodu:

„Na urodziny moje otrzymałem z ziem niemieckich i z dalszych stron nieprzeliczalne wierne pożądanie i życzenia. Im częstsze czasy i im wieksza odpowiedzialność, jaką Bóg mi nałożył, tem goręcej i wdzięczniej odczuwam oznaki najwierniejszego przywiązania do mnie i do mojego Domu. Stosunek zaufania między koroną a narodem, przez przodków moich w ciągu długiej historii zyskanego, stale się właśnie w najcięższych czasach nasielszvin. Widnieje on przedemna, gdy naszym bohateriskim wojskom podziele ojczyzny, wypowiadam: porusza mnie do głębi, gdy staje przy lożach naszych rannych i umierających; w wzruszający sposób staje przed memi oczami we wszystkich katach ojczyzny i wtedy, gdy objawia się w otwarciu wypowiadanej, poważnej trosce o przyszłość ojczyzny. Przez 26 lat było pragmieniem mego serca, aby zjednoczona przez Wielkiego Cesarza i żelaznego jego kanclerza Rzesze rozbudowywać, życie gospodarcze, naukę i techniki popierać i przez to całe narodowi niemieckiemu w duchowym i gospodarczym postępie udział zapewnić. — gdy zawiść wrogów naszych mnie zmusiła do powołania wszystkich sił narodu pod broń celem obrony ziemi ojczystej. Z głęboka wdzięcznością wspominam o owych najcięższych dniach historii niemieckiej, gdy wszystkie stany i partie udowodniły, że nie ma ofiar, któreby dla ukochanej ojczyzny nie poniosły. Od tej chwili dzięki znakomitemu prowadzeniu wojny przez naszych wielkich wodzów, wspaniałych czynów naszych wojsk, pomocy wiernych naszych sprzymierzeńców odniesliśmy rezultaty światowo-historycznego znaczenia. Pełna poświecenia, wyrwanałość oraz olbrzymia praca w domu oparty się nedzy i niedostatku tak, iż wyopro-

NIEWOLNICA

POWIĘSC.

10)

(Ciąg dalszy)

Była ona kiedyś wielką panią konstantynopolitańską; Kyria Agata, żona Protosparchosa Michała Rhangabę, którego cesarz Andronikus w okropny sposób umęczył kaząć za wierność dla swojego ojca, mieszkała niegdyś w marmurowym pałacu nad Złotym Rogiem, lub w pięknej willi nad Bosforem. Zyla wykwintnie i wystawnie, a nawet po śmierci męża i konfiskacie jego dóbr z pomocą przyjaciół umiała się dłużej czas utrzymać na stanowisku, do którego przywykła. Ale w końcu wszyscy ją opuścili; nie dlatego, aby załowieli pieniężny; gdyby o to chodziło tylko, byliby ja utrzymywali chemicie aż do końca życia, bo Rhangabe ogólnie był lubianym i szanowanym, ale stało się to po jego egzekucji, kwestią życia lub śmierci, i nikt nie chciał się narazić na uratę oczu, tortury lub pal dla jej miłości. Wówczas wpadła w nedzę. Niewolników jej sprzedano wraz z resztą posiadłości, a stara Nektaria została jej tylko dzięki temu, iż w stosownej chwili się ukryła, i potem pokrywającą do swej pani wróciła; że zas była starsza, nie bardzo jej poszukiwano. Ta za nią pracowała i zebrała, i byliby nawet kradła, gdyby nie głębokie przekonanie, iż kradzież ciężkim jest występkiem przeciw Opatrzności. Bo według zdania Nektaryi Opatrzność zawsze miała rację i nie należało w zwątpieniu popadać.

Zoe nie była córką Kyrii Agaty. Przez długie lata nie miala ta dama potomstwa i Protosparchos w końcu zaadoptował dziecko weneckiej pary, która zmierała z cholery podczas jednej z percydycznych epidemii, jakie Konstantynopol nawiedzały. Kyria Agata i Rhangabe

wychowali ją jak własne dziecko, a gdy po upływie kilku lat urodził się im syn, a po roku drugi, miłość Protosparchosa dla przybranej córki w niczem się nie zmniejszyła, Kyria Agata zas ostygła dla Zoe, a chociaż traktowała ją z dobrocią i nie powzięła do niej niechęci, to jednak zbojęnęła dla niej zupełnie i z przyjemności myślała o chwili, kiedy ją za mąż wyda. A teraz, po strasznej katastrofie, która ją pozbawiła męża i mienia, i do ostatecznej nedzy je doprowadziła, troczczyła się w pierwszej linii o swych synów, następnie o siebie same, a na końcu dopiero o Zoe. Dziewczyna wiedziała o swoim pochodzeniu, ale rodziów nie pamiętała wcale, a okiem i matka byli jej Rhangabe i jego żona, którym za dobrą ich wdziedzicznem sercem płaciła. Swiadoma była stabcie Kyrie Agaty dla synów, ale zbyt była kobietą, by nie zrozumieć uczucia matki, i gdyby nawet nienawist i okrucieństwa była od niej doznała, to jeszcze chętnie życie by za nią położyła w ofierze, przez pamięć na przybranego oca.

Stała koło łóża i patrzyła na bladą twarz ku sobie zwróconą.

— Czy ci teraz ciepło, matko? — spytała z czerwienią.

— Tak... trochę. Dziekuje ci, dziecko!

Kyria Agata zamknęła oczy, a Zoe, przyglądając się jej, nabierała przekonania, iż niebe pieczęstwo mięgło, i że przy dobrem staraniu matka jej może powrócić do zdrowia. Ale w tem właśnie była trudność: nic już do sprzedania nie pozostało, nie — oprócz jej osoby. Sto złotych duktów, to byli majątek. W rękach starej Nektarii suma taka wystarczy najmniej na rok, a kto wie, co przez ten czas zdarzyć się może. Zmienia tortura może przywrócić cesarzowi Janowi utraczoną koronę, a wówczas Zoe wykupi się z niewoli i w klasztorze odpokutuje za to, do czego jako niewolnica może być zniewolona.

— Dajcie mi jeszcze trochę mleka — oderwała się chorą żona oczu ocymkając.

Nektaria zagrzała resztki pozostałe w dzbanuszku, a Zoe patrząc na jej ruch domyślała się, że wiecz juz nikt, i nie będzie, aż do następnego południa; Kyria Agata zas niezawodnie lepiej się miała i może zarazże posłużi jeszcze w ciągu nocy... zazadac nadaremnie.

Zoe padła na kolana, zapominając o zimie i głodzie; zdala doszła ją glos waryanty wolającej: „Elejson, elejson!“

I Zoe bezwiednie odpowiedziała, jakby to była w kościele uczyniąc: „Kyrie elejson!“

„Swięty Michał, Archaniels, daj nam mięsa, bo my głodni!“ — śpiewała glos.

„Kyrie elejson!“ — odrzekła Zoe.

Wtem zerwała się na równe nogi; ktoś do drzwi zapukał. Nektaria zajęta była jeszcze garnkiem z węglami, a chorą nie słyszała nic, bo znowu spała twarzą do. Zoe więc pobiegła do drzwi i cicho spytała:

— Kto stuka?

Miodowym tonem odpowiedziała jej głos kucharskiego kupca:

— Jesteś Rustan. Do naglej podrózy zmuszony, wyjeżdżam o świecie.

Zoe oddechła zaparia; czuła, że ostatnia szansa ocalenia matki z ruk jej się wymyka.

— Czy słyszyś mnie? — spytał Rustan z za drzwiami.

— Słyszę.

— To się zdecyduj. Dam półtora razy więcej, aniżeli obiecam.

Zoe blada była przedtem, ale teraz twarz jej zupełnie zbielała. Wiedziała, że wielka chwila nadeszła. Spojrzała na łóżko, Kyria Agata w głębokim śnie była pogrzebana.

— Czyś przyniósł z sobą pieniadze? — spytał po chwilę, prawie bez śmiechu.

— Przyśniłem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dwany na polu bitwy i w domu naród nasz z pomocą Boża pełen silnej nadziei dobrego może się spodziewać pokoju. Do tego jednak potrzeba sutowej karności każdego, wewnętrznej żwarcie, chęnego podporządkowania się wielkiemu celowi, górowości do zniesienia i najczęstego losu, zaufania we własną niezwyciężalność i oddania wszystkich il w służbie jednego jedynego celu: aby wywalczyć illna i pewna przyszłość ojczyznie.

Przy tem zadaniu upraszam o wierna współpracę wszystkich, którzy naród nasz kochają a jego przyszłości służąc usiłują. Wtedy bowiem z siebie ciezkich lat i z krwi poległych synów Niemiec wividze silne państwo i szczęśliwą gospodarczą, duchowymi i moralnymi dobrami ulogosławiony naród. W tem nich Bóg dopomaga!

Wielka kwatera, 7. lutego 1918.

Wilhelm L. R.

Pokój z Ukrainą.

Historyczne posiedzenie w Brzesku Litewskim, na którym pokój z Ukrainą został podpisany, zajął sekretarz stanu Kühlmanna w sobotę 9 b. m. przed godziną 2 w nocy następującą krótką przemową:

Moi panowie! Żaden z panów nie będzie mógł zapoznać historycznej ważności chwili, w której zebrali się w tej sali przedstawiciele czterech mocarstw sprzymierzonych z przedstawicielami ukraińskiej republiki ludowej, celem podpisania pierwszego pokoju, jaki w tej wojnie światowej przyszedł do skutku. Ze pokój ten podpisany został z młodem państwem, które wyrosło ze szturmów wielkiej wojny, sprawia delegacyom sprzymierzonym tem większe zadowanie. Niechaj pokój ten będzie pierwszym z rzędu bogosławionych pokojów, bogosławionych tak dla mocarstw sprzymierzonych, jak i dla ukraińskiej republiki ludowej, dla której żywimy jak najserdeczniejsze życzenia.

Na to odpowiedział przewodniczący ukraińskiej delegacji, Sewruk, w następujących słowach:

Z radością stwierdzamy, iż z dniem dzisiejszym rozpoczyna się pokój pomiędzy czwórpriemierzem a Ukrainą. Przybyliśmy wprawdzie z nadzieją, iż zdolamy doprowadzić do ogólnego pokoju i zakończenia bratobójczej wojny. Nie wszystkie mocarstwa atoli zebraly się tutaj, aby podpisać pokój ogólny. Ozymieni jak najgorętszą miłością ku naszemu narodowi i wiedzą, iż duga wojna wyczerpała wszystkie nasze siły kulturalne i narodowe, musimy teraz wyizzare wszystkie nasze siły, aby sprowadzić nowe czasy odrodzenia. W silnym przekonaniu, iż pokój ten zawieramy w interesie naszych szerokich warstw demokratycznych i że doprowadzi on do zakończenia wielkiej wojny, stwierdzamy, iż duga i wytrwała praca, jakiej dokonano w Brzesku Litewskim, uwięzioną została pożądany skutkiem i że osiągnięto pokój demokratyczny, dla obu stron honorowy. Z dniem dzisiejszym budzi się ukraińska republika ludowa do nowego życia, jako państwo samodzielne w kole państw. Konczy na swoim frontie wojnę i będzie starać się o to, aby wszystkie drzemiące w niej siły do nowego zbudzić życia.

Po tej przemowie nastąpiło podpisanie pokoju. Jako pierwszy podpisał sekretarz stanu Kühlmann o godz. 1 min. 59 układ przeznaczony dla Niemiec. O godz. 2 min. 20 oddano wszystkie podpisy.

Traktat pokojowy.

Najważniejsze artykuły zawartego między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją a Ukrainą traktatu brzmiały:

Artykuł I. Zawierający układ oświadczający, iż stan wojenny między niemi zakończony i postanowili nadąć w pokoju i przyjaźni.

Artykuł II. Pomiędzy Austro-Węgrami z jednej strony a ukraińską republiką ludową z drugiej strony istnieć będą te granice, jakie istniały przed wybucem obecnej wojny między Austro-Węgrami a Rosją. Co do poszczególnych granic dalej na północ, to ustalone zostaną takowe przez osobną komisję z uwzględnieniem etnograficznych stosunków i życzeń ludności.

Artykuł III. Opróżnienie zajętych obszarów rozpoczęcie się natychmiast po zatwierdzeniu niniejszego traktatu pokojowego.

Artykuł IV. Dyplomatyczne i konsularne stosunki podjęte zostaną natychmiast po zatwierdzeniu traktatu pokojowego.

Artykuł V. Zawierające traktat strony zrzekają się obopólnych odszkodowań za powstałe straty wojenne, włącznie za poczynione rekwizycje.

Artykuł VI. Obopólni jeniecy wojenni rozpuszczeni zostaną do swej ojczyzny lub też na życzenie do innego kraju.

Artykuł VII zawiera szczegółowy układ handlowy między obu stronami. Na mocy tego układu zobowiązują się obie strony nawiązać natychmiast ze sobą stosunki gospodarcze. Na podstawie osobno zestawionych przepisów ma do 31. lipca r. b. nastąpić obopólna wymiana zbytowych zapasów tak rolniczych jak i przemysłowych produktów. Ilość i rodzaj produktów wymiennych, jako i ceny ustalone zostaną przez osobną komisję. Wymiana towarów odbywać się będzie przez państwowie miejsca centralne. Za warunkiem handlowym ma trwać na razie do 30. czerwca 1919 r.

Około pokoju z Ukrainą.

Jak pokój z Ukrainą doszedł do skutku?

Częste wiedenskie umiarkowanego zakroju podnoszą z naciskiem, że pokój z Ukrainą przyszedł na ogólną dość niespodzianie. Większa część dzienników austriackich tłumaczy to w ten sposób, że rokowania z delegatami ukraińskimi prowadzone były powszechnie, z wykluczeniem szerszej publiczności, podczas gdy pertraktacje z Rosjanami toczą się prawie publicznie, pod systematyczną kontrolą opinii publicznej. Przykład z Ukrainą wskazuje na to, iż taktika pierwsza jest w dzisiejszych stosunkach odpowiedniejsza od drugiej, która chyba do celu pożadanego by nie doprowadziła, przynajmniej nie tak szybko.

Ważność pokoju dla Austrii.

Wiedeński dziennik »Zeit« zwraca uwagę, że pokój z Ukrainą posiada dla Austrii o wiele wyższe znaczenie praktyczne od ewentualnego natychmiastowego pokoju z Rosją. O ile chodzi o sprowadzenie zapasów żywnościowych, to Ukraina wchodzi bardziej w rachubę niż Rosja północna, pod tym względem dość już wyczerpana. To też wita pokój z Ukrainą w Austrii powszechnie, bez względu na motywyczno czysto polityczne.

Ogólny zawód we Francji.

Paris »Tempo« w artykule, omawiającym krótko, ale w sposób bardzo energiczny zawarcie odrebnego pokoju Ukrainy z mocarstwami centralnymi, wyraża żywie ubolewanie z tego powodu, że Francja spotkała z Ukraińcami tak bolesny zawód. Opinia francuska właśnie na Ukrainie polegała, wychodząca z założenia, iż Ukraińcy swymi potężnymi wpływami i za pomocą swych zreorganizowanych wojsk uniemożliwiają odrebnego pokoju Rosji z Europą środkową i wpływa na plotrogrodzkiej bolszewików, by ci ostatni zerwali z delegatami mocarstw centralnych dalsze rokowania pokojowe. Tymczasem bolszewicy rzeczywiście przestali starać się o pokój osobny. (Od Red. — Już go zawarli), ale za to zawarła go Ukraina, do której Francja właśnie ostatnim czasem wysłała osobną misję militarną celem podtrzymywania ducha wojennego w jej armii. Podobnego zdania jest też »Matin«, zarządzający rządowym kolom we Francji brak odpowiedniej orientacji i pewnych informacji o prawdziwym stanie usposobieni na Ukrainę. Natomiast »Humanite« pisze, że niezdolna dyplomacja francuska sama spowodowała to, co obecnie dzieje się w Rosji.

Bez złudzeń.

W szwedzkim pismie »Socialdemokraten« rozwodzą się obszernie nad sprawą pokoju z Ukrainą, witając go, lecz jednocześnie przestrzegają przed jakimkolwiek iluzjami co do szybkiego zawarcia pokoju powszechnego. Ten ostatni nie jest, zdaniem gazety, zależny od osobnego pokoju z Ukrainą i nawet z całą Rosją, ale od szeregu zupełnie innych okoliczności, nie mających z Rosją nic wspólnego. Ale zaszkodzenie sprawie pokojowej nie może obecny kurs pokojowy tylko podnieść.

Rokowania w Brześciu.

Sekretarz stanu Kühlmanna i hr. Czernin powrócili w czwartek wieczorem do Brzeska Litewskiego. W piątek rano odbyło się ponowne posiedzenie komisji niemiecko-austro-węgiersko-rosyjskiej, celem uregulowania kwestii politycznych i terytorialnych.

Najpierw zajmowano się sprawą

rzekomo sfałszowanych depesz petersburskiej agencji telegraficznej i to pierwszej, zawierającej sprawozdanie z posiedzenia 27. grudnia w Brześciu. Sekretarz stanu Kühlmanna wyjaśniona została w świat przez biuro Ritzau w Kopenhadze. Oryginalna depesza, złożona w tem biurze, wysłana została z Petersburga i zaopatriona w podpis »Westnik«, jak inne telegramy petersburskiej agencji. Dalsze poszukiwania w tej sprawie pozostawiały mówca przewodniczącemu delegacji rosyjskiej. Co do drugiej depeszy, zawierającej mowę Trockiego, wygłoszoną na trzecim kongresie rad, to otrzymało ją 29. stycznia wieczorem ze Sztokholmu biuro Wolfa w języku francuskim jako depesze agencji petersburskiej. Najważniejsze usterki w owej depeszy były: »Imperjaliscy twierdzą fałszywie, iż abyśmy mogli prowadzić rokowania odrebnego i Delegacją rosyjską nie chce się zatrzymać swych zadań i nie chce zatrzymać pokoju odrebnego. Jeżeli więc zdania te zostały sfałszowane, to musiało to się stać w drodze pomiędzy Petersburgiem a Sztokholmem. I tu pozostawała mówca dalsze dochodzenia przewodniczącemu delegacji rosyjskiej.

Trocki odpowiada, iż celem wyjaśnienia sprawy kazał sobie przedłożyć wszystkie oryginalne depesy petersburskiej agencji telegraficznej, lecz pierwsza depesza pomiędzy nimi nie znalazła. Co do d-

la tego telegramu, to często przerwy w połączonym telegraficznem z Petersburgiem nie dozwolily mu sprawy dotychczas należycie zbadać, lecz postara się o to w jak najszybszym czasie.

Przed rozpoczęciem właściwego porządku obrady zaprotestował Trocki przeciwko rzeźkom dobrej organizowanej kampanii, uprawianej w gazetach niemieckich, austriackich i węgierskich, a mającej na celu zbrojenie zarzutu delegaci rosyjskiej, jakoby rokowania pokojowe przewlekła. Wobec tego zauważa, iż ważność warunków stawionych przez stronę przeciwną, swego czasu wywołała przerwe, aby rzad rosyjski mógł je należycie zbadać. W każdym razie uważa, iż konieczne oświadczenie, iż odpowiedzialność za przewlekane rokowania nie spada na delegacie rosyjskim.

Sekretarz stanu Kühlmanna bierze prasę niemiecką, a hr. Czernin prasę austro-węgierską w obronie przed zarzutami Trockiego. Prasa niemiecka, korzystając z jawności obrad, potrafia sobie same wyrobić sąd o sprawie, a jeżeli sąd ten delegaci rosyjskiej się nie podoba, to prasa rosyjska może ze swojej strony bronić jej stanowiska. Sekretarz stanu odpiera również zarzut uczyniony przez Trockiego, jakoby z winy delegaci czwórpriemierza rokowania się przewlekły.

Następnie przystąpiono do zbadania sprawy przedstawicielsztwa polskiego

w Brześciu. Na wniosek Trockiego udzielono grona członkowi delegacji rosyjskiej, Bobińskiemu, jako rzecznikowi (P.) dla spraw polskich. Bobiński odczytał po rosyjsku drugi memorial, który jego towarzysz Radek powtórzył po niemiecku. W swym memoriale przedstawiają się obaj ci panowie jako jedyni powołani przedstawiciele narodu polskiego (!!!) żadają natychmiastowego usunięcia obecnych organów i żądają natychmiastowego rozwijania niezawisłości Polski. Dalej powiedziano w memoriale, iż jedynie Rosja rewolucyjna bronie uprawnionych interesów i wolności Polski (!!!). Obaj delegaci powoływali się w swych wywodach także na walczących w armiach niemieckiej i austro-węgierskiej Polaków (!!).

Sekretarz Kühlmanna pyta przewodniczącego delegacji rosyjskiej, czy przeczytany długi dokument należy uważać jako urzędowe oświadczenie delegacji rosyjskiej.

Trocki oświadcza, iż dokument jest częściowo urzędowy, częściowo ma służyć do informacji.

Na to oświadczenie sekretarz stanu Kühlmanna: Dziwi mnie to, iż na tem samem posiedzeniu, na którym komisarz ludowy dla spraw zagranicznych odpiera zarzut przewlekania rokowań, kaza nam przez jednego z członków swojej delegacji odczytywać tak szaliste wyjaśnienia, za które następnie po polowy odrzuca odpowiedzialność. Na mnie odczytany dokument robił to wrażenie, jakoby go wygłoszono przez okno. Jak przewodniczący rosyjskiej delegacji może być tego zdania, iż tym podobne czysto agitacyjne mowy mają służyć naszym rokowaniom, to jest mi niejasne. Od siebie stanowczym odrzucam przyjęcia od delegacji rosyjskiej jakichkolwiek oświadczeń, któreby z góry nie miały charakteru przedwczesnego oświadczenia całego delegacji. Obawiam się, iż cierpliwość przewodniczących delegacji sprzymierzonych, przez takie zajęcia, jak wysłuchana mowa członka delegacji rosyjskiej, będzie wystawiona na twarde przejęcie, a nie tylko w prasie niemieckiej powstanie obecnych poważnych kwestii, czy rosyjskiej delegacji chodzi rzeczywiście o pomyslnie przeprowadzenie rokowań.

General Hoffmann protestuje imieniem żołnierzy polskiej narodowości walczących w armii niemieckiej przeciwko wywodom Bobińskiego i Radeka. Trocki zauważa w odpowiedzi, iż deklaracje przedstawicieli Polaków w związku swojej delegacji uważa dla niej za bardzo ważne przy zajęciu stanowiska w tych kwestiach.

Na tem zakończyło się posiedzenie.

Rodacy!

Nie skończyły się jeszcze zimowe wieczory w miastach. Wczesno usteje zawodowa praca i pozbawione zajęcia gromady młodzieży. A trwa gorsza wojna i nieścisłe oczekiwanie jutra: wizmaga się potrzeba rozterwania myśl i nepokojania ucznia.

Wzywamy dlatego i zachęcamy do wykładów, czy odczytów, czy czytanek, do poznawania dziejów przeszłości i życia czasów dzisiejszych, wszelkiej wiedzy i piekła. Niech ludzie dobrej woli mówią umysłem światło a miłość sercem.

Trudności nie wszędzie są takie, aby nie można ich uniknąć lub do nich się przygotować. Materialem służyć obecny według zasobów.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu
Komisja Odczytowa

Za Radę Główną
Bernard Chmielewski
Za Zarząd
Antoni Boduszak

WOJNA.

Wojna podwodna.

(wth.) Berlin, 9 lutego. (Urządowo.) Jedna z naszych łodzi podwodnych, komendantem kapitanem Remy, zatopiła święto w zachodniej części kanału La Manche i nad zachodem wybrzeżem Anglii 8 parowców i 2 żaglowce o ogólnej pojemności 28 000 ton. Cztery parowce storpedowano wśród uzbrojonych konwojów, między innymi parowiec angielski "Avrion" (4484 ton) oraz parowiec o pojemności około 6000 ton typu "City". Dwa dalsze parowce zatopiono przed Charbourg, wiozy one najprawdopodobniej materiał wojenny. Jume dwa parowce miały ładunki węgla dla Francji. Z zatopionych żaglowców jeden wióz 350 tysięcy litrów rumu do Bordeaux, drugi rudę żelazną do Swansea.

(wth.) Berlin, 10 lutego. (Urządowo.) W kanale La Manche zostały przez nasze łodzie podwodne przy jak najsilniejszej obronie nieprzyjacielskie 4 parowce i 2 żaglowce zatopione. Wszystkie parowce były naładowane i uzbrojone. Żaglowce były angielskie szonery "Luis Dill" i "Henriette Williamson".

Jedna z naszych łodzi podwodnych stoczyła 5-go lutego w nocy niedaleko francuskiego wybrzeża z nieprzyjacielską łodzią motorową utarczkę, w toku której łódź motorowa przez artylerię łodzi podwodnej została według wszelkiego prawdopodobieństwa zniszczona.

Szef sztabu admiralicy.

Na szali sukcesów naszych łodzi podwodnych zaważają znacznie choć nie zniszczone, to wskutek strzałów uszkodzone nieprzyjacielskie okręty handlowe. Są one podobne do ciężko rannych w wojnie lądowej. Dotad przypuszczalny, że uszkodzone okręty są temi samimi, które sprawozdania angielskie określają jako bezskutecznie atakowane. Ale przedstawiciel admiralicy angielskiej, Mac Namara, oświadczył, według "Timesa" w Izbie niższej, że uszkodzone przez łodzie podwodne lub miny statki nie figurują w żadnym dość ogólnym spisie. O rozmiarach zaś tych strat donosi "Journal of Commerce" z dnia 17. stycznia, że w listopadzie roku ubiegłego 70 postrzelonych okrętów stało w portach angielskich, oczekując naprawy; statki te przeciętnie przez cztery miesiące były bezczynne. Licząc przeciętnie pojemność okrętu na 4000 ton, wykaże się, że warsztaty angielskie muszą przecignieć co rok naprawić $\frac{1}{4}$ miliona ton bruto reg. tonażu. Jest to praca poboczna o rozmiarach takich, że z jej powodu uciążliwie musi praca główna, to jest budowa nowych okrętów.

Zatapianie okrętów amerykańskich.

Z Nowego Jorku donoszą, że w ciągu ubiegłego roku począwszy od 1. lutego zatonęło ogółem 60 okrętów amerykańskich o pojemności 171 601 ton. Stany Zjednoczone podniosły swój tonaż w tym samym czasie o 686 494 tony przez zarekwirowanie okrętów niemieckich i austriackich.

Liczba ofiar w ludziach wynosi 300. Na ukończeniu znajduje się 426 okrętów o pojemności 2 milionów ton. W ostatnich czasach zawarto kontrakty na budowę 884 okrętów. Poza tem w październiku rząd amerykański zarekwirował 393 okręty handlowe amerykańskie o pojemności przeszło 2500 ton każdy. Okrętów tych użyto do przewozu amunicji.

Przeciwoenzywa włoska.

Z Wiednia donoszą do "Czasu": Włosi podjęli przygotowania na większą skalę. Widac z nich, że tylko częściowa akcja prowadzą w dalszym ciągu przeciw pozycjom wojska państw średnich na płaskowzgórzu Asiago i na frontie od Piave do Brenty; natomiast ataki zamierają rozszerzyć aż po Adygeę. Wielkość ich się stoi na tym frontie. Pozycje włoskie są dobre, gdyż opierają się o stanowiska, wybudowane w ciągu roku 1916. Wojsko państw średnich stawia opór znacznie przeważającym siłom włoskim.

Walka Polaków z bolszewikami.

Dongesie "Express Korrespondenz" Prasa bolszewicka stwierdza, że walki pomiędzy legionami polskimi a wojskiem bolszewickim trwają w dalszym ciągu ze zmieniem sześciem. Komisarz ludowy do spraw wojny zarządził środki, aby z pomocą ścięgnienia posiłków przeszkodzić dalszemu posuwaniu się wojska polskiego. Dalszych walk oczekwać należy w dniach najbliższych.

Dowództwo naczelné nad wojskiem polskiem leży w rękach generała Dawbora. W sumie ogólnej ma on do dyspozycji około 100 000 żołnierzy, mianowicie 12 pułków piechoty, kilka pułków jazdy, oficjalnie zaopatrzone oddziały lotnicze i stosunkowo znaczny oddział artyleryjny.

Wychodząca w Mińsku "Placówka" donosi, że przeciwko pierwszemu polskiemu pułkowi ułanów, kwatrującemu w Dukorze, w pobliżu stacji kolejowej Rudziszki, wyszło dywizyjne kawalerii kaukaskiej. Pułkownik Muśnickikazał swoim ułanom rozproszyć się i dzięki szczęśliwemu manewrowi zmusił całą dywizję do poddania się. Wkrótce potem rozwinięły się nowe walki z wojskiem bolszewickim, które natknęły się na mocę. Nie chętne one jednak walczyć z Polakami z comupy się.

Walka polska z wojskiem rosyjskim.

Do "Deutsche Tageszeit" donoszą ze Szokołom: wojska Rosji kijowskiej odnoszą wielkie zwycięstwo nad bolszewikami pod Sarajem. 300 karabinów maszynowych, 200 000 karabinów, 200 wozów napędzanych amunicją zostało zdobytych. Atak bolszewików na Kijów nie powiodł się. Bolszewicy mieli 3000 poległych.

Z walk rosyjsko-rumuńskich.

Z Sofii piszą w dniu 8. lutego: "Izwiescia" donosi, że wojska rumuńskie zajęły Ismailę, wystrzelając 47 sztuk pocisków na miasto. Z Kijowa wyparto wojska bolszewickie z centrum miasta. W dzielnicach podmiejskich walka trwa dalej. "Izwiescia" donosi z Babadagu, że flota rumuńska otrzymała rozkaz, aby oswobodziła okręty rumuńskie, skonfiskowane przez rosyjskich rewolucjonistów.

Dnia 1. lutego aresztowano komendanta i 10 marynarzy rumuńskiego krajobrazu "Elżbieta" za udział w spiskach i skazano ich na śmierć.

Splądrowanie klasztoru rosyjskiego.

W Podkamieniu złupili doszczętnie żołnierze rosyjscy tamtejszy klasztor pod pozorem, że szukają swego generała. Również słynne miejsce pielgrzymek Poczajew padło ofiarą rabunku. Żołnierze zabrali kostkowe ramy z obrazów świętych, oraz złote i srebrne wota w stynnym Poczajewskim klasztorze. Do zagrożonej okolicy wysłano pułki polskie, aby wraz z Ukraińcami bronili przedniej ludności.

Americanie w Alzacy Lotaryngii.

Kopenhaska "Politiken" otrzymała z Waszyngtonu wiadomość urzędową, że armia amerykańska objęła odcinek frontu w Lotaryngii francuskiej. Działka amerykańska odpowiadają już działom niemieckim.

Do Amsterdamu donoszą z Nowego Jorku: Genta "New York Evening Sun" wywodzi: Wojska amerykańskie przejęły odcinek frontu, który chwilowo objęły, wynosi jedną czy dwieście mil, lecz w każdym razie wiemy, że żołnierze nasi stoją na frontie w Lotaryngii. Mają oni do zwalczenia nieprzyjaciela uporczywego, ale tam, gdzie wojsko nasze walczy obecnie, tkwi także przyczyna, dlaczego i za co walczy. Prezydent Wilson, przedkładając kongresowi konieczne warunki przyszłego pokoju, oświadczył, że Alzacy-Lotaryngia muszą być oddane Francji.

Drobne wiadomości wojenne.

— (Zgon lotnika.) Major Salomone, najstarszy lotnik włoski, postradał życie w jednej z ostatnich walk napowietrznych.

— (Japońskie okręty handlowe na morzu Śródziemnym.) Korespondent "Berliner Tageblatt" donosi z Roterdamu: Według depeszy agencji Reutera z Tokio, towarzystwo okrętowe "Nippon Yusen Kaisza" postanowiło wznowić od marca regularną komunikację okrętową z portami morza Śródziemnego za pomocą trzech parowców.

— (Grecy na froncie macedońskim.) Mediolaniski "Secolo" dowiaduje się z Salonik, że na macedońską widownię wojny przybędą wkrótce posilli greckie. Zamierzane odwieźmy frontu macedońskiego, przez króla greckiego odłożono na dwa miesiące.

— (Przedwko gaza trującym.) Z Genewy donoszą do "Berliner Tageblattu": Na posiedzeniu komitetu genewskiego Czerwonego Krzyża, które odbyło się dnia 6 b. m., postanowiono wysłać do rządów wszystkich krajów wojujących wezwanie energiczne, aby zamiechały na przyszłość używanie gazów trujących.

— (General Muśnicki.) Jak się dowiaduje "Telegraphen Union" przez Sztokholm, generał Dowbor-Muśnicki nie dowodził osobiste pułkami polskimi podczas operacji przeciwko Mołodyłowemu Smoleńskiemu, bawił bowiem podczas tych walk w Kijowie, gdzie znajduje się obecnie tymczasowa siedziba naczelnego polskiego komitetu wojskowego.

— (W armii amerykańskiej niema dyscypliny ani organizacji.) W Paryżu został skazany do więzienia publicysta Kuhn, Szwajcar z pochodzenia, który oświadczył publicznie, iż w armii amerykańskiej niema żadnej dyscypliny ani organizacji. Podobne twierdzenia kursują jednak w opinii francuskiej po dziś dzień, pomimo że władze wojskowe wszelkimi środkami występują przeciw rozpowszechnianiu w kraju takich informacji. Te ostatnie się jednak utrzymują uporczywie w dalszym ciągu.

— (Obawy Francuzów i Anglików przed ofensywą na Bałkanie.) Korespondent bałkański "Secolo" miał możliwość rozmawiania z naczelnym dowódcą wojsk koalicjnych pod Saloniakami, generałem Quilaumatem, który oświadczył, iż liczy się poważnie z wiosenną ofensywą na Bałkanach. Armia solunska jest podobno przygotowana do wszystkiego, i staje się silny opór wojskom mocarstw centralnych nawet na wypadek, iżby się musiała później cofnąć. Ze słów tych wynika obawa, że armia pod Saloniakami nie będzie w stanie utrzymać się do końca.

— (Wojska serbskie, strajkuja.) We dwug paryskiego "Tempsu" wojska serbskie nie chcą

od powrotu do kraju. Wszystko to w operacjach centralnej armii koalicji na Bałkanach. Ten rajz ruski daje się mimo wszystko dolegliwości poważne i stosunki na krajach. W militarnych koalicji francuskich zapowiedziano z powodu tego znaczące zaprzekolenie.

— (Napad lotniczy na Padwe.) Nowy atak napowietrzny na Padwe nastąpił — jak donoszą o tym z oburzeniem pismo włoskie — w nocy z 4 na 5 lutego. Liczba rumska strata w ludziach się stosunkowo bardzo małe, w porównaniu z wielkimi szkodami jakie odnoszą zapudzowania.

— (Wzmocnienie armii koalicji.) Z Bazylei donoszą do "Mossisie Zig": Jak się dowiaduję "Daily Mail", konferencja koalicji w Wersalu postanowiła też wzmacnić armie koalicji o $\frac{1}{2}$ miliona ludzi i powiększyć je artylerię jeszcze o 23 procent. Jest to warunek wstępny dla rozpoczęcia ofensywy ostatecznej. Do tego czasu koalicja ma zająć stanowisko obronne względem spodziewanej ofensywy na froncie zachodnim.

Sprawozdanie niemieckie.

(wth.) Główna kwatera, 11 lutego. Wojna na zachodzie. Armia general-fieldmarszałka Albrechta na następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Ataki wywiadowcze Anglików we wielu miejscach frontu we Flandrii i w Artois doprowadziły zwiszczą pod Warneton i na wschód od Armentières do gwałtownych walk, w których wzięli się żołnierze.

Armia general-fieldmarszałka Albrechta na następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Ataki wywiadowcze Anglików we wielu miejscach frontu we Flandrii i w Artois doprowadziły zwiszczą pod Warneton i na wschód od Armentières do gwałtownych walk, w których wzięli się żołnierze.

Włoskie wywiady na południe od Embemem pod Senones i przy Buchenkopf przywiodły nam jeńców.

Front włoski. Na wyżynach Siedmiu Gmin ożywiła się czynność artyleryi.

Z innych widowni walk nad nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

— Kto — czy o droga pyta? Kto? Niejak pan Radek. Kto to jest? To jest członek delegacji rosyjskiej w Brzesku, który o sobie twierdzi, że razem z panem Babińskim jest jednym z prawomionnym przedstawicielem narodu polskiego. Domaga on się, aby Rada Regencyjna i ministerium polskie w Warszawie natychmiast ustąpiło. On pan Radek jest właściwie od tego, abyby ich miejsce zająć w Polsce. I tylko on, a nie kto inny.

Ten pan Radek jednakże wcale nie jest panem Radkiem. Naukisko to przybrał sobie dowolnie. Z uroczystą nazwywając — Sobelsohn i jest żydem po pochodzeniu a socjalista z przekonania.

Nie jest on nieznanym między socjalistami polskimi i niemieckimi. Przebywał przez pewien czas w Galicji, pracował w redakcji "Naurozdu", a gdy opuścił wiadomo było rzeczą, że uż, nil to nie dobrowolnie. Towarzysze krakowscy kleli na niego, bo po odejściu nie mogli się dorzuciwać pieśni.

Później pan Radek pracował w socjalnej demokracji niemieckiej. Lecz i tu spotkał go bardzo przykry los; towarzysze wyrzucili go z party, bo znowu jakieś obliczunki się nie zgadzały.

Później pan Radek udał się do Szwajcarii, poznal się z socjalistami rosyjskimi i gdy ci w rewolucji rosyjskiej wypłynęli na wiersz, wypłynął z nim.

Obecnie jest wpływowym członkiem bolszewickiego rządu sekretarzem Lenina i twierdzi o sobie, że jest przedstawicielem narodu polskiego.

Twierdzi, — bo czego pan Radek nie osiągnie? Ale w istocie jest to przypadek, iżby nie był żadnym głupcem w Polsce. A przypadek inny, iżby nie był żadnym głupcem mógłby siedzieć — w kryminalu.

Tylko przedstawicielem narodu polskiego nie jest i być nie może.

— Termin wyborów do Rady Stanu w Królestwie wyznaczony został na 27-go lutego r. b.

Nowe podatki Rzeszy niemieckiej.

Projektowana wielka reforma finansów Rzeszy niemieckiej z powodu sytuacji obecnej na rynku jeszcze nie może być przeprowadzona. Wobec tego przedłożenia podatkowe, któremi parlament będzie się zajmował przy obradach nad etatem na rok 1918/19, będą się opierały głównie na etatach z ostatnich lat przedwojennych. Celem pokrycia zwiększonej przez wojnę wydatków, mianowicie na oprocentowanie i spłate długów Rzeszy, rzadkość nowe źródła podatkowe. Oznaczeniem oznaczeń projektów zajmuje się niedawno temu utworzona instytucja finansowa przy urzędzie skarbowości Rzeszy.

Sprawa strejku przed parlamentem.

Na piątkowym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu poruszono pomiędzy innymi sprawę ostatniego strejku w Niemczech, przyczem minister spraw wewnętrznych oświadczył, że jasne jest jak dzień, iż strejk wzmacnił woły Francji i Anglii do prowadzenia wojny i że przez to wojna się przedełoży. Jeżeli nawet podżegacze do strejku nie pragneli tego w sposób wyraźny, lecz wiedzieli, że taki będzie skutek, to winni są zdrady stanu. Nie ulega wątpliwości, że podczas strejku pierwsze strzały padły z tłumu. Jest rzeczą znamienią, że z 1.300.000 robotników berlińskich strejkowało tylko 180.000, a więc około 12%. Udział strejku na prowincji był jeszcze słabszy.

Zagłodzenie stanu obleżenia w Berlinie.

Rozporządzenia, ograniczające wolność zebran publicznych w Berlinie, zostały zniesione.

Odrzucony wniosek o dymisję.

Cesarz Karol odrzucił wniosek gabinetu dr. Seidlera o dymisję, wyrażając mu pełne zaufanie.

Parlament austriacki.

Po odrzuceniu dymisji gabinetu austriackiego przez cesarza w kołach parlamentarnych twierdzi, że następne posiedzenie parlamentu odbędzie się w środę lub czwartek. Rząd wniesie projekt prowizoryum budżetowego. Partie niemieckie są za czteromiesięcznym prowizoryum, podczas gdy Polacy głosować mają jedynie za dwumiesięcznym prowizoryum. — W sprawie uchwalenia budżetu przyjmował cesarz prezesa Koła polskiego, barona Goetza Okocimskiego, w piątek na nadzwyczajnym posłuchaniu.

Sprawa polska w parlamencie austriackim.

Na piątkowym posiedzeniu parlamentu austriackiego wskazał poseł polski Haller na ostatnie wydarzenia oraz uchwały lwowskie z d. 2-go bm., których punktem kulminacyjnym jest żądanie zjednoczenia Galicji z państwem polskim pod dziedzictwem berlińskiego cesarza Austrii jako króla Polski. (Okłaski na lawach polskich).

Poseł Wróbel oświadcza, że Polska nie spocznie dopóty, dopóki nie będzie w zupełności zjednoczona, dopóki nie otrzyma dostępu do morza oraz dopóki nie urzeczywistni uprawnionych swoich pretensji historycznych.

Przerwanie komunikacji w Rosji.

«Sekolo» donosi z Petersburga: Ponieważ ziemstwa rosyjskie coraz częściej i energiczniej uchwalają protesty przeciw rządowi petersburskiemu, wobec tego ten ostatni przeciął wszelką komunikację telegraficzną z prowincją.

Stan obleżenia w Rosji.

«Daily News» donosi z Petersburga: Wskutek niepokojów w bardzo wielu guberniach oraz podejrzanej postawy ziemstw ogłoszono w całej Rosji zastrzony stan obleżenia.

Bolszewicy wstrzymują żołnierzy.

Komisarze ludowi schwalili z powodu braku pieniędzy wypłacanie żołdu wojskom. Bedzie to miało ten skutek, że rozposane wojsko pusti się teraz otwarcie na rabunek.

Krylenko osadzony w Mińsku.

Rosyjski generalissimus Krylenko, wciły przez wojska polskie w Mohylowie do niewoli, odstawiony został pod silną eskortą do Mińska, gdzie się znajduje główna kwatery generała Dawbora Muśnickiego. Następca Krylenki zamianowany został przez bolszewicką radę wojenną Mińską. Rosyjska główna kwatera przełożona została do Petersburga.

Krylenko przed sądem.

«Franki». Ztg. donosi z Hagi: Jak wynika z doniesienia Biura Reutera z Petersburga, przeciw błętnemu generalissimusowi Krylenko wniesiono przed sądem rewolucyjnym oskarżenie, iż w roku 1910 utrzymywał zagranica stosunki z politykiem rosyjskim jako agent.

Protest Ukrainy.

Upoważniony delegat republiki ukraińskiej, Guschko, zwrócił się do Francji z protestem przeciwko rozpowszechnianym przez agencję Havasa wiadomościom o wydarzeniach na Ukrainie. Rada charkowska — mówi komunikat — nie może reprezentować narodu ukraińskiego, gdyż w jej łonie nie jest reprezentowana literalnie żadna z dziesięciu prowincji ukraińskich. — Ukraina nie urywa współpracy aktywnej z Kaledinem, ani w ogóle z kontrrewolucją. Republika ukraińska nie jest ani po stronie koalicyjnej, ani po stronie czwórpriwymierza, jest ona raczej neutralna wobec tego zatargu europejskiego, gdyż nie uważa się za związana w jakiejkolwiek sposób przez poprzednie wydarzenia.

Torneo zajęte przez białą gwardię.

Pośelsztwo finlandzkie w Sztokholmie otrzymało w czwartek rano telegram z Torneo, iż w środę wieczorem musiało się poddać wojsko rosyjskie. Finlandzka biała gwardya zawiadniała ostatecznie miastem. Część wojska rosyjskiego wzięto do niewoli, reszta uciekła. Komisarz rosyjski, który różył się z pośelsztwem rumuńskim próbował się wyroku sądu polowego rozstrzelany.

Delegaci austriaccy w Kijowie.

Do «Vossische Zeitung» donoszą: Rząd austriacki wysłał do Kijowa dla omówienia spraw gospodarczych z urzędowymi przedstawicielami rolniczymi tow. współdzierżyczącym „Silsky Kohospodar”, Panów Struka i Harasimowicza. Delegaci przyjechali już do Kijowa. W kilka dni później odjechał do stolicy Ukrayiny jeszcze jeden Ukraińiec, jako urzędnik przedstawiciela austriackich związków rolniczych.

Ładny gubernator.

Jak donoszą pisma rosyjskie, wachmistrz Kakanew, mianowany przez bolszewików komendantem Petersburga, aresztowany został za sprzeniewierzenie kilku milionów rubli.

Uwięzienie metropolity moskiewskiego.

Az Estek donosi z Zofii: Metropolita moskiewski został uwięziony z powodu, że z ambony rzucił klatkę na bolszewików.

Wydalenie posłów koalicyjnych.

Biuro Reutera donosi: Departament państwa Stanów Zjednoczonych otrzymał ze Sztokholmu wiadomość, jakoby bolszewicy wydaliли z Petersburga dyplomatycznych przedstawicieli koalicyjnych, którzy teraz na pewnym parowcu szwedzkim znajdują się w drodze do Szwecji.

Król angielski o wojnie.

Na posiedzeniu parlamentu angielskiego wygłosił król Jerzy mowę od tronu, w której powiedział: Dalsze zwycięzki prowadzenie wojny jest i nadal naszym celem i dażeniem.

Przeciw Wilsonowi.

«New York Herald» donosi: Senat odrzucił wniosek prezydenta Wilsona, domagający się udzielenia mu nieograniczonych pełnomocnictw do zawarcia układów politycznych i wojskowych w czasie wojny obecnej.

Propaganda militarna w Ameryce.

Według pism holenderskich w Stanach Zjednoczonych uprawia stronnictwo militarnie obecnie obrzydliwą propagandę wojenną. Setki dzienników, broszur i publikacji roznoszono po całym kraju, gdzie poza tematem na usługach partii znajdują się tysiące agitatorów i prelegentów wieczorowych. Ale też agitatorzy pokolewi nie są bezczynnymi.

Ultimatum amerykańskie do Norwegii.

Z Kopenhagi donoszą do Biura Wolff'a: Finanstiderne pisze: W ciągu ubiegłego tygodnia ujawniły się w prawdziwem świetle stosunki państw neutralnych do Ameryki, a to wskutek ultimatum wydanego Norwegią przez Stany Zjednoczone. Nie czekając oświadczenie zradu norweskiego, Ameryka ogłosiła swoje warunki umowy handlowej, które muszą być uznane przez kraj, pragnący zachować neutralną politykę handlową za niemożliwe do przylecia.

Donośno również, że pomiędzy Szwecją a Ameryką doszło w Londynie już do porozumienia w sprawie tonażu. Wiadomości te jednak następnie zaprzeczono. Jakiś rok Ameryka zastosuje, jeżeli państwa neutralne odmówią przyjęcia jej warunków, dopiero czas pokaze. Brat tonażu musi być naprawdę wielki. Jeżeli potrzeba nakładać bezbronnym neutralnym warunki tak ciekawe. Przedwystękiem zatem należy, aby Dania, Norwegia i Szwecja trzymały się razem rozumnej polityki neutralnej.

Redaktor odpowiedzialny Józef Paledzki w Bytomiu. — Nakładem «Nowin Raciborskich w Raciborzu». — Drukarnia Katolicka, sp. wydawniczo-zakupowa w Bytomiu.

N.
podarki do Komunii Świętej.
polecam
zegarki wojskowe
z cyferblatem oświetlającym i bez
lampki kieszonkowe
baterie :: gruszki
regulatory
butelki
złote zausznice
i wszelkie towary.
Adolf Przegendza
Racibórz :: Długa ulica.

Książki do nabożeństwa
w jak największym wyborze
polecają
„Nowiny Raciborskie”
Racibórz — Ratibor.

W Koźlu! BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9
przyjmuje w każdą, oszczędność, rzeczywistą od jednej marki po 4%, na dwieczroczne wypowiedzenie, 3%, miesięczne, 2%, tygodniowe.
Udzielając pożyczek na weksle w jak najdłuższych warunkach.
Bank otwarty w dni powiedziane od godziny 8-12 przed południem i od 2-4 godz. po południu, w niedziele od godz. 8-9%, przed południem.

Chusty na głowę i do okrycia jakie też

farbuje najlepiej
berlińska farbiernia kunsztowna

Herrn. Schliewe, Racibórz

Główny interes:
Długa ulica 42.

Proszę dokładnie wskazać na numer domu
Drugie sklep Tumska ulica 3
obok farnego kościoła.

Bernard Pitsch, naprzeciw stoarnej Płoszchego

drogą ORLA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 262.

100 ftr żużla (Schlakie)

można zakupić bez kosztów

J. Tschander,
fabryka mebli,
Racibórz, ul. Gorzowska.

zgłosić do

„Nowiny Raciborskie”

w Raciborzu.

Zgorze jest największym skarbem!

Polecam wszelkie
artykuły potrzebne
do leczenia chorób.

Dla rolników nad polecam
wszystkie leki, potrzebne
w gospodarstwie dla bydła,
konей, krow, świń itp.,
gdzie mają własne laboratoria.

O jaskrawe papierośki prosimy

drogą ORLA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 262.

Moda

zajaczącą pracę domowe i pranie może się

zgłosić do

„Nowiny Raciborskie”

w Raciborzu.

LIST PASTERSKI.

Adolf,

ze zniżowania Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej
Książę - Biskup Wrocławski,
Wielbremu Duchowieństwu i wszystkim Wiernym
Diecezyi Wrocławskiej
pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Kochani Dyecezyanie!

Czy wiecie, kochani dyecezyanie, które to chwile w życiu biskupa należą do najwznioslejszych? Zapewne dzień, w którym biskup udziela sakramentu kapłaństwa. Potem dzień Bożego Ciała jako dzień triumfu przedwiecznego Arcykapłana. Następnie niejedna chwila radosna, kiedy arcypałsterz zwiedzając i bierząc wiernych, widzi siebie otoczonego kwiatem młodzieży, która pragnie wzmacnienia z góry ku walce życiowej. Również dzień poświęcenia kościoła, gdy opuszczona gminą przejmują owe ciche chwile, kiedy spisuje list pasterski do moich dyecezyan.

Widzę przed oczyma duszy wszystkie parafie rozległe dyecezy. Każdemu pragnąbym powiedzieć słowo, któreby oświeciło, pocieszyło, napełniało i podniosło na duchu. Pragnąbym mówić o czasie ciezkim i pełnym powagi, który przeżywają dzisiaj ojczyzna i Kościół, pragnąbym mówić do wszystkich moich wiernych przebywających na polach walki, do których nie mogę podążyć dlatego, że nieustający napływ zajęć w rozległej dyecezyi wypełnia mi każdą godzinę. Pragnąbym mówić o niebezpieczeństwach zagraczających królestwu Bożemu na ziemi, o walkach toczących się w duszach o wieczne zbawienie, o ofiarności i wierze niezachwianej, z której wypływa pokój serca. W słowa ludzkie pragnąbym wyłać nadmiar miłości, która obłubienica Chrystusowa. Kościół nasz św., ku dzieciom swym pała, a zarazem pragnąbym głosiem wołaniem zbudzić leżących w niemocy duchowej, gdy nieprzyjaciel pełna dlonia rozzruca kąkol.

Nie wszystkiego objąć może krótki list pasterski. Niech zatem list niniejszy będzie dalszym ciągiem owych listów pasterskich, które powstały z powodu wojny. W pierwszym roku wojny zastanawialiśmy się nad miłosierdziem chrześcijańskim, nad miłością, co jaśnieje uczynkami miłości w czasach nienawiści. Drugi zaś rok zgromadził nasokoło krzyża Jezusowego, tego źródła pociech i mocy. W trzecim roku wojennym dzwony, które tymczasem również stały się ofiara wojny, żegnaly nas wołaniem o pokój temi słowy: Królu chwaly, przyjdź z Twoim pokojem. Obecnie, w czwartym roku wojny mówimy się pokornie do Ducha sw. od którego jedynie spodziewać się możemy owszych trzech cennych darów: miłości, mocy i pokoju.

On to jest, który postanowił biskupów, aby rządzili Kościolem. Duch sw. jest duszą Kościoła katolickiego. Stąd też dla was, Najmilsi w Chrystusie, ów dzień był najbardziej obfitym w błogosławieństwo, gdy w sw. sakramencie bierzmowania udzieliły się wam wszystkie dary Ducha sw. Cześć was uczył ów dzień, to pragnie wam wszystkim dzisiaj w pamięci odświeżyć.

Jak najczęściej wspominają owa chwile, gdy stałeś przed następcą apostołów, kiedy spoczęła reka jego na twojej głowie, kiedy czolo twoje namszczało chrzyżmem sw. i modlitwa swa spraszała na ciebie dary Ducha sw. Odyś został naznaczony znakiem krzyża sw., wtedy otrzymałeś na duszy Boskie znamie wzmianające twoją wiare. Wtedy to dażenie twoje do doskonałości otrzymało moc z wysokością. (Luk. 24, 49). Wtedy to »miłość Boża rozlana została w sercu twojem przez Ducha sw., który ci dan jest.« (Rzym. 5, 5).

Podobnie jak w chrzcie sw. udzielili ci się pierwiastki owszych trzech cnót, wiary, nadziei i miłości, tak sakrament bierzmowania zaszczepił w sercu twojem siedem darów Ducha sw.

Obym jasno mógł ci wykazać całą doniosłość chwili bierzmowania twoego. — wykazać ci, jak Duch Boży wzbudził nowe życie w świętym serca twoego przez owe siedem darów, które jakoby w skarbnicy w Sercu Jezusa spoczywały. Chcesz pońać działanie owszych siedmiu darów, rozejrzyj się w każdym okresie historii Kościoła świętego. Wszakże wszystko co wielkiego i świętego chrześcijaństwo dokonało w ciągu dziewiętnastu wieków, wszystko co wzniosłego i zbożnego mieści się w sercu chrześcijańskim, w rodzinach i gminach chrześcijańskich, wszysko to sa promienie wychodzące od Ducha sw. Wszyscy męczennicy i wyznawcy, święci mężowie i niewiasty, wszyscy Święci Państw w chwale niebieskiej poświadczają, że jedynie Ducha sw. tak potężnie się w nich objawia w dniach nawiedzenia.

Dni nawiedzenia czekają i nas. Po straszliwem zmaganiu się wszystkich narodów w tej wojnie światowej przewidują wszyscy, że zbliża się przewrót w urzędzeniach publicznych i w życiu duchowem narodów. Czy po długiej zawierutce zakwitnie wiosna nad ziemią krewia zroszona? Czy też po wyczerpaniu się siły narodu i po wszystkich przesileniach życia gospodarczego nastąpi obniżenie ducha narodu pod względem religijnym i obyczajowym jako przesilenie najgroźniejsze?

»Schorzałe jest ciało społeczeństwa ludzkiego», tak czytamy w odpowiedzi danej Ojcu sw. przez wysoką osobistość polityczną w dniu 19-go września 1917 r. na orędzie jego pokojowe. Czy ciało to schorzałe przyjmie odpowiednie lekarstwo, a następnie, czy dozna pożadanego wyzdrowienia?

Zerwane są więzy łączace dotąd narody ziemie. Czy ziści się modlitwa Ojca sw. o pokój, błagalająco, aby ludzie znowu złączyli się pocztunkiem po-konu?

Trwożliwe to pytania! Z prawdziwa troską oglądają wszyscy w przyszłość mrokami nam za-słonięta.

Jedna moc zdoła nam przynieść ratunek: moc, która w ognistych językach zstąpiła w chwili, gdy z rozporządzenia Bożego po upadku starego świata miał przyjść nowy porządek rzeczy, a doskonałe życie duchowe objawić się miało ludzkości z lona Bożego.

O tej to mocy Duch a sw. pragnie w najbliższym liście pasterskim wam dzisiaj mówić, kochani dyecezyanie. Święty Duch Boży jest wiecznie żywy i wiecznie ożywiający. Bez Niego wszelkie życie jest tylko pozorem życia.

Ta mocą z góry i my się cieszymy. Jako Chrystus, wieczna Prawda, przed Swem odesaniem przybięcal nam Ducha sw., aby z Kościolem Jego »mieszkał na wieki«. (Jan 14, 16), tak zaprawde mieszka Duch sw. w świętym Kościele powszechnym; tak zaprawde ożywiając nawiedza serca nasze, podobnie jak nawiedził serca pierwszych chrześcian przez włożenie rąk Apostołów.

Oto nasza nadzieję, oto nasze lekarstwo: Duch sw., co się objawił w dniu Zielonych Świat. Duch, co się objawią w dniu bierzmowania.

Wolajmy i mówimy się do Niego w godzinie nawiedzenia! Tak życzy sobie nasz Kościół. Kiedykolwiek Kościół podejmie jakąś ważniejszą sprawę, rzuca się najpierw na kolana i woła ku niebu: »Veni Creator Spiritus«, »Przyjdź Duchu Stworcy!« A usta Apostołów nie przedstawiają sławię tego, co Duch sw. działa i sprawuje.

O trojakiej działalności, o trojakiem objawieniu Ducha sw. czasom naszym szczególnie potrzebnem dzisiaj ma się rozwodzić słowo me pasterskie. Sa to ote trzy chaty: o ważne wyznawanie wiary, z amitowanie do życia wewnętrzne i jedność. Abyś w tych chatach się ćwiczył, napomina cie dzień bierzmowania. Czy często o tem myślisz?

I. Odważne wyznawanie wiary.

Chrystus wymaga od ciebie, aby wiara twoja miała dwa przytomy, aby była wewnętrzna i zewnętrzna. Twa wiara ma być mocnem przekonaniem wewnętrzne, a na zewnatrz ma się objawiać odważnieri jej wyznawaniem. Jedno bez drugiego nie może się ostać. Niechaj w tym sercu światło wiary jaśnieje jako zdroj najgłębszej wiedzy o Bogu; szczerze przejęcie się skarbami wiary i zasad katolickich niech coraz bardziej się staje dla ciebie życiem uszcześliwiającym. Otóż wiara wewnętrzna. Równocześnie w całym zakresie życia twoego odważnie wyznawaj twoją wiare i o wiele mniej. Otóż Credo, które swoim znamie wycisnąć powinno na twoim życiu zewnatrzem.

Tak było w pierwszym dniu Zielonych Świat. Ognistymi językami zstąpił Duch sw. na pierwszych chrześcian. Równocześnie z ognistem znamieniem na ich czolach w sercach ich zapanowała nieopisane szczęście. Jakiem jest wyraźne poznanie wiary i radosne przejęcie się nia, a zarazem odczuwanie niezwalczona potrzeba, aby w obecce legoświatata świadczyc o szczęściu tej wiary. Z tej silnej wiary wewnętrznej wypłyneło owe potężne pierwsze kazanie św. Piotra, tej opoki Kościoła.

Tak też u ciebie, kochany bracie w Chrystusie, ma się sprawdzić tajemnicza laska Zielonych Świat. Znamie ogniste nad głowami apostołów cudem Bożym się objawiające i nad twoim czole zabłysnęło przez laskę sakralną, gdy chrzyżmo, jakby zaczepione z oleju siedmiu lamp świecznika umieszczonego w przybytku Świętym, namaszczało głowę przez bierzmowanie. Wtedy to owe niezatarte znamie na duszy twojej się wycisnęło: zostałeś poświęconym na świętynię Ducha sw. (I. Kor. 6, 19). Wtedy to zostałeś pasowanym na rycenta Chrystusowego, a broń duchowa otrzymałeś w owszych siedmiu darach, abyś

umiał meżnie walczyć za sprawę Chrystusa. Dlaczego jednak wewnętrzna wiara nie wystarcza? Dlaczego obowiązkiem twoim jest odważne wyznawanie wiary na zewnatrz?

Po pierwsze: Ponieważ tego wymaga Chrystus Pan, Król prawdy przedwiecznej. Sztandar królewski rozwijał się na Golgotie. Swój znak królewski wycisnął na twem czole w sakramencie bierzmowania. Posłuchaj więc hasła Chrystusa w walce duchowej: »Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego typu zaliczać będę do moich wiernych; wyznam go ja też przed Ojcem Moim, który jest w niebieciech.« (Mat. 10, 32). Bez odważnego wiec wyznawania wiary nikt nie otrzyma nagrody na sa-żdzie.

Po drugie: Ponieważ tego wyznawać publicznie wiare sw. powinieneś ze względu na świat ma-tejk twoja, Kościół katolicki. Od dnia ustalonego aż do końca czasów walczy Kościół święty z wrogimi niezliczonymi. Skąd ta wala? Powodem jest to: Walka przeciw Kościelowi jest walka przeciw Chrystusowi samemu. Albowiem w Kościele Swoim Chrystus żyć nie przestaje. Przeciw Kościelowi zatem musza się skierować koniecznie wszelkie napady wrogów Chrystusa. Kościół jest też i maataką twoją. Czy dziecie może spokojnie patrzeć, jak się matkę tego zniewala? Coż czyni dzienny syn, szlachetna córka, jeżeli matkę się oczernia? Tym scisli łączą się z matką i otaczają ją silnym kolem jako obrony. To i twój mazanieniem zadań w czasach wrogich Kościelowi rozzru-choń. Matki powiniennes sie trzymać do matki i się przyznawać.

Trzecim powodem, który cie obowiązuje, abyś otwarcie wiare wyznawał, jest stosunek twojego wzgledem współbraci. Meżne wiary wyznawanie wzmacnia twoich braci. Tchorzliwość zaś zaraża. Tysiące braci twoich ma prawo zadać od siebie przykładu zachęcającego. Otóż, obowiązek apostoński, który każdy w właściwym swoim zakresie życia pełnić powinien: Uczony w wśród warstw wykształconych, prosty robotnik wśród swoich towarzysów, akademik wśród swoich kolegów, żona w świętym zaciszu rodzinnym, a nawet dzieci wśród dzieci.

Nie wymawiaj się, jakobys nie miał wpływu daleko sięgającego. To nieprawda. Tysiące takich co żyły w skromnych warunkach życiowych, za zrzadzeniem Bożem wywierały wpływ potężny. W tym twoim zakresie masz być apostolem. Na to otrzymales w sakramencie bierzmowania Bońskie dary madrości, umiejętności i mocy z gory. Niedługo nadejdzie dzień, kiedy sędzią zapyta się ciebie, jak użyles tych cennych talentów. W dniu sądu znak krzyża sw., w bierzmowaniu na czole twoim położony, ma dać świadectwo, że twoje meżne wiary, wyznawanie zbudowało i wzmacniało braci twoich, zespomagał gromadzić ich pod sztandarem Chrystusa, zeszówietającym się dodawał otuchy. Wzmiosło to zaprawde i świete zadanie!

Nie o to wiec chodzi, czyś w życiu publicznem piastował wysokie urzędy, ale o to, jak właśnie w twoim szczególnym zakresie życia używasz owszych siedmiu talentów, udzielonych ci w sakramencie bierzmowania.

Czy w pierwszych czasach chrześcijańskich najprostsí ludzie, robotnicy i niewolnicy, skromne niewiastki i słabe dzieci nie działały jako prawdziwi apostołowie Chrystusa, każdy w swoim otoczeniu? Jak radośnie podnosili namaszczone czoło, ilekroć chodziło o otwarte wyznawanie wiary, na przekór prześladowcom! Czyż nie jaśnieje teraz po wszystkie wieki na ich czole krzyż sw. jako znak chwawy i nagrody za meżne wyznawanie wiary.

Zwłaszcza w czasach dzisiejszych koniecznym jest otwarte wyznawanie wiary. Czy nie widzisz, jak dzisiaj każdy pragnie wystepować i awansować? jak każdy chce do tego, aby uzyskać zwolenników? jak własne stronictwa wrogie Kościelowi najbardziej zadzierają głowę, aby całkowicie opanować ogólnie publiczną? Nam zaś katolikom chce zamknąć usta. »Alec ta jest godzina wasza i moc ciemności, powiedział w rozstrzygającej chwili nasz Zbawiciel i Mistrz. (Luk. 22, 53). W takich czasach królestwu Chrystusowemu tchorzliwość i połowiczność służyć nie można. »Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Pana!« Tak napomina apostoł narodów. (II Tim. 2, 8).

Do każdej walki potrzeba broni. Ziemskie walki wymagają ziemskiej broni. Gospodarcze walki stacza się bronia gospodarcza. Walka duchowa wymaga broni duchowej. To jest broni, która sw. Paweł najwaleczniejszy z apostołów, nazywa zbroją świątostwo. (Rzym. 13, 12). »Weźcie zupełną zbroję Bożą, tak napomina. (Eph. 6, 13 itd.) abyście mogli sprzeciwić się w dzień zyla! A potem wylicza części tego uzbrojenia: pas prawdy, pancerz sprawiedliwości, tarcze wiary, przybicie zbrojenia i miecz ducha.

Czy oznacza to obrazowe słowa apostoła «duchowej zbroi? Czy to za bron?

Pierwsza bronia, którą Duch sw. nam podaje, to głęboka i stała wiedza religijna. Uczy tego doświadczenie. Ci, którzy w szkole katechizmu najkorzej się uczyli, stali się później najglosniejszymi krzykaczami przeciw Kościołowi i klezom. Ale katolik doskonale znający zasady swej wiary, uśmiecha się tylko na niedorzecne zarzuty przeciwko naszej świętej religii. Któżkolwiek całym sercem pojął wspaniałość i siłę naszej sw. wiary, ten przenigdy nie porzuci przedwiecznych prawd gwoli gadaniom niedowiarów. — Nasi żołnierze w polu umieja o tem coś powiedzieć. Nie jeden, który już w dzieciństwie nie brał poważnie ni wiary ni Kościoła, w rowach strzeleckich stał się ofiara zapatrwań bezreligijnych. Tysiące znów innych wrażają z wiary pogebiona i z wzmocnionem poczuciem religijnem. Nam kapelanom sprawia serdecana radość, gdy dowinieujemy się u pretego żermowy i illophikami, jak religia stała się dla nich prawdziwa potrzeba serca, wieleńcza niż kiedykolwiek. Jak wśród wszelakiego znoju na polach walki i wśród smutnych występów, na które byli zmuszeni patrzeć, ich oczy zwrały się z ufnością i gorąca modlitwa do Tego, który jest wiecznie Prawdziwy i Wierny, do Boga, w którego ręku nawet największe nieszczęścia stać się mogą środkiem zbawienia ludów.

Druga bronia wyznawców Chrystusa jest wyciżenie przeciwko nowoczesnym napastom na wiare. Kto niewprawny, niewyszkołony, ten się mieszka wobec podstępnych zasadzak. Nowe sposoby napadów wymagają nowego wyćwiczenia obrońców. Tak też wojska nasze się ćwiczą przeciw nowym sposobom wrogów naszych. Podobnego ćwiczenia wymaga walka duchowa.

Umieć odpowiedzieć każdemu domagającemu się od nas sprawy z wiary naszej, to jest obowiąkiem naszym honorowym podług nauki apostola. (I Piotr 3, 15). Z siła szczerego przekonania powinniśmy umieć powiedzieć: Wiem czem dla mnie jest wiara sw.; jestem katolikiem i pozostań nim aż do ostatniego tchu, bo wiara moja znam i kocham. Jestem wierne oddany Kościołowi, albowiem oddanym być Kościowi, to znaczy być oddanym Chrystusowi, dlatego że Chrystus nieustannie żyje w Swoim sw. Kościele.

Wprawiajcie się, w młodzieńcy i dziewczęce, w tej obronie waszego najcenniejszego skarbu, świętej wiary waszej. Podobnie jak w pierwszych walkach o wiare Chrystusowa słabe dziewczęce i młodzieńcy zmuszali do milczenia sędziów i medrców pogańskich przez swe jasne i stanowcze odpowiedzi, tak i do każdego z nas odnosi się to wezwane: Zdaj prawe z wiary twojej!

Stąd cieszy mnie, że towarzystwa katolickie, towarzystwa młodzieży i związki kobiet swoich członków ćwiczą w bronieniu wiary. Katolikom z wykształceniem akademickim gorąco polecam «stowarzyszenie ku pielegnowaniu zasad katolickich». Dużo dobrego działają apologetyczne zespoły «towarzystwa ludowego» i pouczające wykłady o konieczności szkoły wyznaniowej.

A teraz jeszcze jedno pytanie zwrócone do waszego sumienia, do was wszystkich, kochani dyczyzni: Czy spełniaście wszyscy obowiązki, jakie macie względem prasy katolickiej? Czy umiecie ocenić owe wysokie zadanie, które prasa ma spełnić? Ma ona wywalczyć uznanie publiczne dla zasad i pojęć katolickich o świecie i życiu, udowodnić ich zgodność z rozumem i umożliwić im biegły wpływ na życie narodu, dalej bronić praw i wymagań Kościoła stąd wynikających. W corzą to nowej szacie powstają stare zarzuty przeciwko wierze i Kościołowi. Dlatego też prasa katolicka oprócz swego zadania politycznego ma obowiązek stać zawsze na straży, aby godnie bronić Kościoła. Ma to wielkie znaczenie dla każdego z nas w nigdy nie cichnącej walce duchowej. Czy może sam jesteś obojętny na to, jakie zasady przez dzienniki wrogie Kościowi udzielają się tobie i twoim o Chrystusie i Kościele, o obyczajach i wykowach, o szkole i rodzinie, o porządku dotyczącym spraw świeckich i Ewangelii? Wierność względem prasy katolickiej jest obowiązkiem wyznawców zasad katolickich w czasach naszych burzliwych i rozstrzygających.

Te napomnienia odnoszą się także do mężczyzn katolickich, którzy obecnie już czwarty rok wojenny przebywają na polu walki. Za ojczyznę gotowiscie poświęcić swe życie; to też wróciwszy brońcie na jaw zyszczy skarbów ojczyzny, których niedawno temu wspólnie ordynatorów waszych poważnemi słowy waszej opiece polecało.

Trzecim środkiem, trzecią bronią odważnych wiary wyznawców jest wierne wypełnianie obowiązków religijnych. Kiedy wierni każdej niedzieli zwracają gromadzą sięoko kazalnic i ołtarza, uroczyste wtedy wyznawają wiare wobec nieba i ziemi. Nawet ci, którzy nie należą do Kościoła naszego, na takie wyznanie wiary spooglądają z wielką czcią. Tak to wspólnie nabożeństwa pierwszych chrześcian w Jerozolimie wywołyły u ludu żydowskiego podziw i szacunek. — Przed laty pewien bardzo wysoki urzędnik państwy, protestant, wyznał mi co następuje: Spe-

dzilem wakacyjne w tym roku w okolicy czyste katolickiej: zdziwiło mnie, gdym widział, jak nawet mezzowie z wykształceniem akademickim co niedziela tak regularnie i naboźnie do kościoła uczęszczali. — Tej wierności względem Króla naszego Chrystusa, który co niedziela gromadzi około Swych ołtarzy zastępy Swych wiernych, nie powalajmy sobie wydzierać! Ani opieszałość ani wzglad ludzki nie powinien osłabić wierności wiernego, mężowię katolicy. Zwłaszcza wy mezzowie, którzyście wytrzymali w kraju nieprzyjacielskim huragan ognia działaowego, chyba nie cofniecie się tchórzliwie przed dochankami towarzyszącymi bez charakteru. Wy, którzyście nie znali swogi wobec grożącej wam śmierci, w pokonu nie dajcie się zwyciężać przez względy ludzkie.

Mimo wyznanie wiary Pan Bóg iść tu na ziemi sprawne wynarrada. Jest to nagroda, która głęboko doceniuwa. Wierne wyznanie wiary, to przecież dowodem głębokiego utrwalenia w wierze i dla tego też źródłem ewentualnego szczęścia. Prawdziwie szczęśliwym jest tylko ten katolik, który odważnie wyznał swą wiare. Istotnego szczęścia doznał sw. Piotr, gdy wśród niewiernych Żydów odważnie wyznał: «Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego!» Serdecznego szczęścia doznała Magdalena, która mezzie wyznała Bóstwo Chrystusa, gdy wobec drwiących faryzuszów nogi Jezusowe łzami obmywała; wtedy to spojrzał Pan Jezus w oku odważnego pokutnika; a wzrok ten wrócił jej pokój wewnętrzny. Serdecznego szczęścia doznał odważnie wyznanawca na Golgotie, św. Jan Apostoł, wśród najgłębszego smutku, gdy zstępował z Golgoty, wytrwawszy jednak jedynym odważnym wyznanawca przy Zbawicielu ukryżowanym.

Też nagroda za wierne wyznanie wiary: głębokie szczęście wynikające z stanowczego przejęcia się wiara. Tak to z pierwszym owocem Ducha sw., z odważnym wyznananiem wiary, łączy się drugi owoc sakramentu bierzmowania: wzrost ewentualnego życia religijnego. Czy często wspominasz te dary niebieskie udzielone ci w dniu bierzmowania?

II. Zamłanianie do życia wewnętrzne

Nikt nie zdola okiem objąć ruin, którym światowa pokryła kraje. Choć nasza ojczyzna na ogół została zachowana od spustoszeń, to jednak niewymownie wiele smutku i nieszczęścia spadło na prawie wszystkie rodziny. A kto przejrzec może szkody gospodarcze? Znacznie jednak smutniejszem niż wszystkie te straty byłoby dla naszego narodu obniżenie poczucia religijnego. O charakterze świadczy przecież poważnie, jakim cieszy się u niego wiara w Boga i prawo Boże.

W wszystkich ciężkich walkach lud Izraelski się pocieszał, jeżeli zdąział zachować prawo przez Boga mu dane. Czyżby dla nas Chrześcianie święte prawo Chrystusowe miało stracić swe znaczenie? Czyż przekraczanie dziesięciorga przekazań już wcale nie miałooby naprawić nas lekiem? Powiedz sobie szczerze i otwarcie: czy poczytujesz sobie każde przekroczenie szóstego przekazania za najgorętsze, co może obrazić twoje poczucie honoru?

Mówią o zdzieleniu młodzieży. Czy skarga ta odnosi się tylko do młodzieży? Czy też owe zdzielenie weszło już w dusze narodu?

Odyby to miało być ostatecznym wynikiem wojny, wtedy najpomyślniejszy pokój mały nam przyniósł korzyści. Chociażby wtedy nastąpił nowy okres gospodarczego rozkwitu, jednak trzebaba do nas zastosować słowa Objawienia sw. Jana: »iż mówisz, żem jest bogaty; a nie wiesz, iżę ty nędzny i ubogi i ślepy«. (Objaw. 3, 17). Orazie to orzeczenie w Objawieniu sw. Jana. Apostoł zas dodał to napomnienie: »Radze ci, abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego«. (Objaw. 3, 18).

O tem zdzieleniu wspomnianem w Objawieniu sw. Jana chce dzisiaj mówić, o zdzieleniu, jakim jest ewentualne życie religijne, co pochodzi z Ducha sw. Ewentualne życie religijne, to drugi owoc sakramentu bierzmowania, na który to niniejszy list pasterski zwraca waszą uwagę.

Wiadomo wam wszystkim, kochani dyczyzni, że u ludzi doby dzisiejszej nie widzi się zamiastwa zwracających wszyskie nasze umysły na zewnętrznego nieszczęścia i na ziemską nadzieję. A jednak co pragnie szczęścia wewnętrznego. Jeszcze tesknata przejmująca bardziej trapiąca, niż tesknata żołnierzy za domem i rodziną. Ile razy piesz o ojczyźnie zabrzmi w rowach strzeleckich, mieknie serce najwidzszego bojownika, i w niejednym oku zakreca się Iza. Najlepsza tesknata jednak tesknata serca za inną ojczyzną, za owem cichem szczęścia, które Duch sw. nam przyniósł z przedwiecznej ojczyzny i umieścił w świętych tamkach serca. Jest to szczęście zdzielone ci w dniu bierzmowania. Czy często wspominasz uśmiech dnia tego?

O szczęście to wewnętrzne życia religijnego gorliwie modląc się powiniśmy — modląc się aby

Bóg zestał nam mężów i miewałasty. Męcych życie wewnętrzne stałyby się narzędziem Ducha sw. kultaka meditativa. Czyż Bóg nie zestał w czasach Dobra się w tem tylko, co ziemskie, św. Franciszka z Asyżu, św. Teresy, św. Ignacego i autora mówiących o nasiadowaniu Chrystusa? Przez takich wszedzie tam, gdziekolwiek znajdują się jeszcze szlachetne serca.

Niedaj ludzie światowi uśmiechają się na to, my chrześcianie wiemy, że pieniądze i żołnierze nie rozstrzygają o przyszłym szczęściu narodu. Wiemy o tem, że z ubogiej chaty, gdzie mieszka głęboka poboźność, i z zaciśniętej celli, do której nie schroni duch życia wewnętrzne, nie czekały. Wysoka potęga duchowa, przeobrażająca ducha narodu, Bóg lubiący takimi skrytemi cechami, i za prawdę, Tyś jest Bóg skryty, Bóg Izraelów, Zbawiciela. (Iz. 45, 15). Temi skrytymi cechami Boga chodzi ten, który zamłanianie do życia wewnętrzne czerpie z Serca Jezusowego, z duszy Mistra naszego.

Najpiknieszym zadaniem naszem w czasie Wielkiego Postu jest, uczyć się u Jezusa, jak mamy się przejść duchem życia wewnętrzne. Życie wewnętrzne Jezusa jest gwiazda przewodnia dla nas. To jest istotne znaczenie poświęcenia się Serca Jezusowemu.

Gdziekolwiek spojrzymy w życiu Jezusa, wszędzie widzimy wewnętrzne działanie Ducha sw. owe działanie, które w dniu bierzmowania rozpoczyna się i w naszym sercu. Przypatrz się życiu Jezusa w Nazarecie. Życie o pracy znojnej, ale też wewnętrzne szczęścia, życie, nad którym unosi się Duch sw., stwarzający w skrytości ubogiej chaty nowy świat wewnętrznej wielkości. — Przypatrz się w ewangelii pierwszej niedzieli postnej Panu Jezusowi w puszczy. W puszcze odległy zaprowadził Go Duch sw., który się nad Niem objawił podczas chrztu w Jordanie. W nocach, na odludnych górach przez Jezusa spędzonych na modlitwie, Duch sw. współbrał w Sercu Zbawiciela. Na szczycie Taboru otaczał Go na odosobnieniu blask Duchu Bożego. Najmilsze chwile spędzał u dusz zających życiem wewnętrzne w Betanii i w duchowem zajączaniu się z sw. Janem i wieczernikiem.

Rys ten w charakterze Jezusa niech dla nas będzie gwiazda przewodnia wobec niebezpieczeństwę grożącego zdzieleniem duszy narodu w czasie wojennym. To bynajmniej nie jest uczuciowość. O nie! W życiu wewnętrzne spoczywa tajemnica mocy i wielkości chrześcianina. Wtedy to otrzymuje owo złoto, o którym wspomina Objawienie sw. Jana: »złoto, doswiadczone w ogniu«. Wiedzy uzbiera się w »zbroje świątości«.

W nadchodzących tygodniach więc postnych idźmy na nowo śladami Jezusa, które nam wskazują drogę do życia wewnętrzne, a wraz z nia drogę do źródła siły duchowej. Idąc tymi śladami, znajdziemy

1. Zbawiciel na modlitwie

W czasie kuszenia i walki Pan Jezus uciekał się do żarliwej modlitwy. Tak czynił, gdy szatan zbliżał się do Niego w czterdziestodniowej modlitwie i objawił nam Pan tajemnice zwycięstwa Swego. Tak czynili Pan Jezus i w owej chwili, gdy się gotował do walki śmiertelnej na Golgotie; udał się do Getsemani, aby uzbierać się modlitwą. Podobnie jak Zbawiciel w czasach walki uzbierał się modlitwą, tak i my czynić powiniśmy. Ponieważ przewidziamy już czwarty rok wojny, a jeszcze ryklego końca przewidzieć nie można, przeto wielu z nas prawie już ulega zwątpieniu i zniechęceniu. Tu więc potrzeba modlitwy w trwającą, aby i do nas zbliżył się anioł, któryby wzmacnił naszą siłę wewnętrzna.

Czy wszyscy jeszcze pilnie uczeszczają na nabożeństwa wojenne? Czyż właściwie jeszcze z prawdziwym przejęciem się odmawiać modlitwę Olda sw. o pokój? Czy gromadzicie się w domu na rożaniec u stóp Królowej Pokoju?

Wierne trwanie na modlitwie jest obowiązkiem tak tych, co pozostały w domu, jak i żołnierzy w polu. Skoro żołnierz zaniecha modlitwy, życiu jego duchowemu zagraża stopień umysłowy i zdzielenie. Albowiem rzemiosło wojenne to okrutne rzemiosło, które odwraca ducha od wszystkiego co wzniosie i szlachetne, o ile modlitwa mocą nadzrywana nie podtrzymuje tego, co w duszy jest szlachetnego. Niestety w polu nie nadąża się tak często sposobność do nabożeństwa i przyjmowania sakramentów sw.. Jakiż tego wszyscy pragnie! Rozległość pola walki i nagle przerzucanie wojsk tego nie pozwala. Dlatego modlitwa żołnierzy samych powinna uzupełniać to, czego kapelani wojskowi dokonają nie zdolni.

Modląc się więc kochani żołnierze, abyście nie weszli w pokuszenie. Wszyscy przecież wiecie, jak niebezpieczne pokusy was czekają, którzy od lat już oderwani jesteście od spokojnych zajęć domowych, oderwani od dobrych i upływowych roczników. Bog jedyny może wam udzielić mocy niebiańskiej, by hembeny upadek nie spalił, czystość duszy waszej. Bog pragnie was zachować.

w pokusach! Też zachowaj, o ile możliwe będziecie, trwały na modlitwie.

Czas Wielkiego Postu wiedzie nas

2. do Zbawiciela pokutującego i cierpiącego.

Gdy Bóg zsyła na nas cierpienia i krzyże, język chrześcijański nazywa to »nawieleniem Bożym». Jesteś słowo pełne ukojenia i słodczy w chwilach właśnie najciętszych cierpień. Co właściwie oznacza nawielenie Boże? To znaczy: Bóg pragnie serca nasze nawielić i w nich zamieszczać. Aby znaleźć wstęp do serca, odrywa je przez cierpienia i krzyże od wszystkiego, co ziemskie; i to w tym celu, aby oddać się życiu wewnętrznemu. Wtedy dopiero laska i potok Boży znajdują wstęp do serca. Otóż nawielenie Boże. Takim sposobem najboleśniejsze chwile mają nam wyjść na pozytek, jeżeli dobrze poznamy zamiary Boże.

Przeto proszę was wszystkich, kochani dycyzyjanie: otwórzcie serca wasze dla wznownych świętych myśli, które na kazanach postnych usłyszycie i w których tajemnicze znamy Boże poznacie.

Tych wznownych myśli Bożych i keni dusza kochanego ludu naszego. Poznaje to z oznak niezawodnych. Poznaje to z tego, że żołnierze katoliccy w polu domagają się kienia i treści religijnej. Poznaje to z tego, z jaką żarliwością wielu tysięcy się modli w naszych śląskich miejscowościach od pustowych. Poznaje to jeszcze wyraźniej z tego, jak bardzo u ludu naszego są ulubione rekolekcje i misje.

O jakież wznowisko i święte są dni rekolekcji! W dniach rekolekcji i misji jasno poznajemy wspólną całość i cel Bożego dzieła odkupienia. Wtedy to wlarana nowo się ożycia, a budzi się radość z należenia do Kościoła katolickiego. Sa to dni przenikające do glebi życia moralnego każdego uczestnika. Dni rekolekcji i misyjne są wielkimi dniami obdurowy całokształtu życia wewnętrznego i pracy zawodowej. Sa one zatem źródłem nigdy nie wysychającym darami Ducha św., który nazywamy życiem wewnętrznym.

Stad niema dla biskupa większej radości, jak gdy w wszystkich warstwach, u duchownów, stwa i wszystkich stanów świeckich, budzi się upragnienie rekolekcji, a w wszystkich gminach powstaje życzenie regularnego odnawiania duchowego przez misje. Zdrowy to objaw i wyraźna to cecha prawdziwie wewnętrznego życia religijnego. Jesteś jedno z najbardziej pocieszających znamion czasów naszych niebezpiecznych i burzliwych.

Wy wszyscy, którzy już w skupieniu i dobrej woli braлиście udział w rekolekcjach i misjach, powiedzieć mi, co odczuwałeś w sercu po ich zakończeniu? Odczuwałeś to, co odczuwali umiłowani apostolowie Jezusa, gdy zwołali na górze Tabor: Panie, dobrze jest nam tu być! Uczyńmy tu przybytki! (Mat. 17, 4). Zaznaliście pokoju Ducha św., a zarazem radosnego uczucia, że postępując na drodze poprawy i odnowienia, że postępując ku wierniejszemu wypełnianiu waszych obowiązków i ku chętnemu znoczeniu trudów połączonych z waszym stanem. Hasło podane przez apostola w liście do Rzymian: »Pokoj i wesele w Duchu św.« (Rzym. 14, 7), hasło to było w ostatnim dniu misyjnym z oczu waszych i przebrzmiewało w głosie waszym, gdyście śpiewali Tedeum na zakończenie rekolekcji i misji.

Oby więc dla poszczególnych stanów i parafii coraz częściej nadarzała się sposobność do rekolekcji i misji w czasach obecnych, kiedy wszystko kocha ku uewnętrzniemu, a wskutek wojny wzrosła w polu i w kraju zdliczenie. Mianowicie towarzystwa religijne i stowarzyszenia dla różnych stanów powinny się przyczynić, aby wielu z ich członków mogło korzystać z tego daru Bożego. Im skwapliwie się z niego korzysta, tym oficjalny trysk dla nas ten zdrój, którego nazywam trzecim źródłem życia wewnętrznego; jest to

3. dar godnego przyjmowania sakramentów św. i dobrego korzystania z nich.

W dzień bierzmowania lubie tłumaczyć młodocianym chrześcianom, jak w naszej św. religii wszysko zmierza do wyrobenia i ustalenia charakteru. Lubie im wykazać, jak spowiedź jest pracownią Ducha św. i szkoła, w której Duch Boży pragnie stopniowo zaszczepić w naszych sercach cnoty Serca Jezusowego przez wewnętrzną oświecenie i wewnętrzną pobudzanie. Pamietacie, kochani bierzmowani, jak wam przypominalem, że teraz zamieszkujesz w sercach waszych ten sam Duch św., który rządzi Sercem Jezusa, iż teraz do was odnosi się słowo apostola: »Którykolwiek Duchem Bożym rządzi się, ci sa synami Bożymi.« (Rzym. 8, 14). Szkoła, w której rządzi nami Duch św., prawdziwa szkoła życia wewnętrznego, to dobre używanie św. sakramentu pokuty. Do niej przyłącza się z przeobfitym błogosławienstwem Komunia święta sakramentu najbliższego łączący nas z Bogiem.

Oto żywotny zwiezek pomiędzy bierzmowaniem, w którym duch życia wewnętrznego do was przychodzi, a sakramentem pokuty, w którym dwu-

losci stopniowo dokonuje się wewnętrzne. I wreszcie Przemajsw Sakramentem Ostatka, w którym życie wewnętrzne Serca Jezusowego staje się dla was źródłem wewnętrznego życia jaknajbardziej uszczęśliwiającego. W żywotnym związkach tych trzech sakramentów uwydatnia się tajemniczy zamiar Boży w sprawie zbawienia ludzkiego. Trzy źródła żywej wody z wyżyn wiekuistych tu się schodzą, aby i na tobie, mój chrześcianie, spełniło się słowo Jezusowe: »Z żywota twoego popłyną rzeki wody żywej, wyskakującej ku żywotowi wiecznemu! (Jan. 4, 14; 7, 38); to znaczy: życie wewnętrzne, takiego serca jest poczatkem wiecznego szczęścia dusz błogosławionych. »Obys poznal dar Boży!«

Takie religijne życie wewnętrzne wprowadza radosną nutę życia wyższego także w zakres twojej rodzinny. Ton zas i duch, panujący w rodzinie, po większej części ma swoje źródło w o wiele starszym, pod katem dzieci nasze życie otrzymały. Jako źródło czwarte wiec wewnętrzne życia religijnego stawiam.

4. religijne usposobienie serca matki.

Często zapewne już zauważylisie, jak w każdej rodzinie zamieszcza odrewny duch, panuje odrewny ton, odrewny nastój łączy jej członki. W każdym narodzie, czy to usposobienia wiele mechaniczkiego, czy też mniej serdecznego i prawie że szorstkiego, pozycje domowe w każdej rodzinie mają swoją odrewną cechę. To jednak wszędzie można zauważyc, że najsielniejsze wpływy pochodzą z serca matki.

Tysiące kapelanów według serca Bożego, a nieniemi ludzi świeckich w spokojnych chwilach rozpoznano: wszysko co we mnie szlachetne i czegom zdołał dokonać, zawdzięcam po Bogu mojej matce. Dziekujemy więc Bogu, że sercu niewiasty dał tak głębokie pragnienie wewnętrznego życia religijnego — nie jakoby religia głównie istniała dla niewiast, ale dla wpływu, jaki wywiera serce matki na całą rodzinę.

W rodzinach, które mają szczęście posiadać matkę religijnie usposioną, w takich niezwykłe często objawia się w sercach dzieci powołanie do stanu kaplańskiego i zakonnego. Nigdy jednakowoż nie powinna matka przymuszać dziecka swego do stanu kaplańskiego wbrew własnej woli; to ale pewne, że szczególnie zamilowanie do pobożnego życia odziedziczone po matce Duchowi św. rzuca drogi, na której Duch św. tak chętnie młodzieńca nawiedza powołaniem do kapłaństwa. Czyż tak już nie było w Starym Zakonie, kiedy arcykapłan Samuel zamilowania do stanu kaplańskiego nabral pod sercem swej matki, szczerze pobożnej Anny?

To samo co o powołaniu kapłańskiem, można też twierdzić o zpoźnem działaniu wszystkich prawdziwie religijnych mężów i niewiast w stanach świeckich. Błogosławienstwo, które od nich wychodzi, często skrytymi żylami pochodzi aż z wewnętrznego serca matki.

Odziekolwiek jednak nauczyciele i wychowawcy młodzieży się skarżą, że znajdują tak mało skupienia i stałości u chłopców i dziewcząt, gdziekolwiek narzekają na rozpreżenie umysłowe, czzyż wtedy człowiek mimowolnie nie stawia sobie pytania, czy to nie jest winą domu rodzicielskiego, a zwłaszcza matki?

Dlatego jaknajsielniej błagam i proszę was matki, dbajcie o życie religijne w własnym sercu, dbajcie o nie w rodzinie waszej.

Jednym z najfatalniejszych skutków wojny jest to, że obecnie tak żony jak dziewczę zmuszone są wypełniać prace mężczyzn w przedsiębiorstwach publicznych. Owszem, uznajemy chwilową potrzebę i cennym odważne ich wstąpienie w te zadania. Ale na zawsze tak pozostać nie powinno. Wyższe i ważniejsze zadania żon i dziewcząt względem rodzin i ojczyzny wskutek tego musiałyby jaknajdalej utierpieć.

Podobnie jak z wychowaniem domowem ma się sprawa z dalszym kształceniem dziecka po opuszczeniu szkoły, z opieką nad młodzieżą dorastającą. Jeżeli w środkach podjętych ku dźwignięciu młodzieży dorastającej ów kierunek przeważa, który się wszystkiego spodziewa po zahartowaniu ciała i zwinności zewnętrznjej, wtedy najwyższe skary duchowe i morale jako teżewnętrzne wyrobienie charakteru i usposobienia niechybnie powoli zgina. Dlatego też Kościół nawiązuje do skupiania młodzieży dorastającej w naszych towarzystwach młodzieży kierowanych przez księży.

Rozważając, kochani dycyzyjanie, to wszysko, co powiedział o pielegnowaniu życia wewnętrznego, pojmięcie, że duch udzielony wam w bierzmowaniu jest źródłem i silą tego życia wewnętrznego; duch ten jest wezkiem obejmującym całość stopniowego rozwoju wewnętrznego, począwszy od pierwszych napomnień matki aż do samodzielności wieku dojrzałego. Duch ten niech także będzie społniać zgodnie łącząc wszystkie działania katolików w naszej ojczyźnie. W takiej łączności i jedności upatrzymy trzeci z owszych darów sakramentu bierzmowania, które dziś rozwijamy jesteś.

III. Jedność jedności katolickiej.

Nigdy jedności nam tak nie potrzeba, jak w czasie wojennym. Ostatnie cztery lata tego na nowo drwiący. Zgubione jest wojsko nie stojąc zwarcia pod jedną komendą.

To samo można powiedzieć o walkach duchowych. Gdy nam zagraża czasie ciekie i poważne, nie powinni katolicy wyczekiwac tych czasów, nie czekac się w zwartej jedności. Weźmie tej jedności jest nam Duch św. Albowiem jest On duszą Kościoła. To pozwala usiądzie głębszej feszczce znaczenie bierzmowania. Przez nie wszyscy serca chrześcian mają być jak najsielniej złączone. Tak dalece zaśże sięgały skutki tego św. sakramentu!

Pouczającem jest dla nas, jak Zbawiciel nasz, wybierając się w ciekie drogi wiaduca do walki rozstrzygającej na Golgotie, szczególnie się troszczył o jedność w Swym młodym Kościele. To pokazuje się najwyraźniej w chwili pożegnania się z apostolami w wieczerniku. Wtedy to wszystkie słowa i czyny Chrystusa Pana do tego zmierzają, aby zapewnić apostolom i całemu Kościołowi ducha jedności. To jest wybitna cecha ostatnich słów Jezusowych, to niesienna najsielniejszą ostatnią modlitwy Jego o błogosławieństwo dla Kościoła. Ze słów Jezusa wypowiadanych w wieczerniku możemy wysnuć wiele nauk nader praktycznych. Niektóre czyste te słowa widzę nowe promienie ze słów tych wychodzące, promienie, które dziwnie rozjaśniają ciemne chwile w dziejach Kościoła. Dzisiaj rozwajały słowa Jezusa w wieczerniku, aby się z nich nauczyć, w jaki sposób utrwać jedność, i aby się z nich nauczyć, jak trzeba zapobiec owym wrogom potegom, które ustulają rozbicie tej jedności. Po większej części czynników wiciurzących szukać należy w wadach charakteru u poszczególnych osób.

Aby zachować ducha jedności według nauki Zbawiciela, potrzeba, abyśmy:

1. nakładali sobie szlachetne powstające w założeniu rozbiorznych zapatrzyć i myśleć. Nie w tem znaczeniu, jakobyśmy mieli w sprawach zasadniczych postępować wbrew swym wyrobinym przekonaniom, lecz w tem znaczeniu, że trzeba nam hamować samoubóstwo ukryte, nie pozwalające nam podporządkować się tam, gdzie to jest konieczne dla osiągnięcia dobrego celu.

Trzykrotnie w wieczerniku samolubstwo usiłowało rozbić jedność apostolów. Najpierw w Józefie, którego ządrażyszyła zdradą, jednak przeciwko podjętemu sposobowi myślenia wszyscy inni apostolowie jednomyslnie się oparli. Potem w zrozumiałosci sw. Piotra; przecenianie samego siebie stało się niebezpieczne nawet dla wpróbowanego wiernością tej opoki Kościoła i dla zgody pomiędzy apostolami. A po trzecie w kierunek apostolów o pierwszeństwo (Łuk. 22, 24). Ten społ. o pierwszeństwo wykazuje jak nawet u ludzi szlachetnego usposobienia, zbyt często właśnie ządraża uznania i bezwzględne uleganie się o uznanie wywoduje opór i pozbawia czystego przezwiski ducha.

Aby uleczyć to niedomaganie, Pan Jezus z przesornością nauczycielską apostolów powie o jedności, początkowo jednak nie słowem, lecz szynem wymownym. Milcząc, wiat Zbawiciela mówią Swą wierzchnią szatę i przepasawszy się, ucieknie przed każdym z apostolów i wyjaśni im owa przysługę, która była obowiązkiem najniższego stagi domu. Umywał zdziwionym uczonym nogi. Dopiero doznałszy tego czynu najgłębszej pokory, powiecił apostolów o potrzebie skromności i poczorządkowania się.

Przyznacie się sami, kochani dycyzyjanie, czystacie podporządkowanie się nie menowati dla bardzo wielu z was ciekie ofary? Posiadacie towarzystw i rozprawy partyjne mogłyby o tem duzo opowiedzieć. Ukryte samolubstwo przeważnie jest powodem, że nie chcemy ustąpić. Aby w takim położeniu postąpić poprawnie, potrzeba niechato rozdrobnodi. Potrzeba tu owego daru Ducha św., który zowie się darem rady. Usposobienie wolne od samolubstwa temu darowi toruje droge do serca naszego.

Kto z roszadnej pokory składa ofiarę zaparcia siebie, ten milcząc więcej czyni niż głośnym mowaniem i ofiarami pieniężnymi. Dlatego nich będzie wasza zasada: służyć tylko dobrej sprawie i stanowić zwalczać wszelkie samolubne dążenia do przeprowadzenia własnych zapatrzyć. Otóż pierwotnie nasza nauka Jezusa o jedności.

2. Jeżeli pierwszy ten środek, który nam Mistyczka zaleca ku zaciąganiu jedności, zawiera coś upokarzającego, to drugi czynnik jedności, jak przy ostatniej wieczernicy nasuwa się naszej uwadze, postąpić się przydzielnie podnoszącą na duchu. Jeli to wiara w zgodnieść świętej naszej sprawy.

Dopóki wojsko jest pewne zwycięstwa, dopóki ma nadzieję, że od rozprzeczenia. Skoro zaś nie nadzieja szczerwego wyniku, wtedy jedność koniecznie rozwijać się musi. Dlatego Zbawiciel chodziło o to, aby apostolów przeznaczonych do walki utrzymać w niezachwianej pewności zwycięstwa. Wprowadzie nie ludzi ich co do dierzeń i niebezpieczeństw, które ich czekają. Oni wracają im przepowiadając, że wydaje im, że społeczeństwo, ze swego końca podstawionym i uciekając. Nie przypominie im życzeli go, paszczlowów sprawiedliwości ani przemiernych wyroków. Wszelko jedno im przypomina: ostatnie zwycięstwo. „Uciekcie, mi zwycięzcy świata!“ (Jew. 16, 33). „Uciekcie, y-

wami po wszystkie dni". Nawiąz bramy piekła nie zwycięża Kościół.

Pewność zwycięstwa, to potężny czynnik jedności. O tem powinniśmy pamiętać. Wprawdzie nadchodzące niebezpieczeństwa należy z zimną krwią wyczekiwac, a nie mamy się piekłami skłony. Nigdy jednak nie godzi się tracić ducha umysłu. Nasza sprawa, to sprawa Chrystusa. Dlatego więc i do naszych czasów odnosi się obietnica: „Ufajcie, Jan zwycięży świat”. „Serce wasze niech się nie trwozy.” Boskie to przekazanie, które te słowa zawierały. Przykazanie wiary w ostateczne zwycięstwo.

3. Trzeci zaś środek jedności Pan Jezus podał nam w pożegnalnej swej mowie, wskazując na pierwoszeństwo św. Piotra: „Potwierdzaj braci twoja” (Łuk. 27, 32). Takim sposobem św. Piotr stał się głównymogniem łączaczem i wzmacniającym grono apostolskie. „Potwierdzaj braci twoja!” to miało być zadaniem i obowiązkiem św. Piotra. To zadanie znało nas wyraźna wskazówka, gdzie w cięciach czasach szukać należy poprawienia: jedynie w połączeniu ze Stolicą św. Piotra.

Otoż chłubne znacie katolików Niemiec i Austrii: ich wierno przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, duch światego posłuszeństwa, którego znamię wewnętrzne udzieliło nam się w sakramencie bierzmowania.

Smutny obraz przedstawiał się nam w ostatnich latach, gdy koła katolickie innych krajów podejrzewały nas o nieszczerość naszych przekonań katolickich. Ze spokoju i godnością odpierały te zaczepki. Najlepsza jednak odpowiedź jest i będzie niezachwiane trwanie katolików Austrii i Niemiec przy opoce św. Piotra. Św. Piotr także i w dwudziestem stuleciu potwierdzi braci swoich w czystości wiary i w jedności. Dziełem opatrności właśnie wobec walk nadchodzących jest niezachwiane trwanie przy opoce Piastowej i niezrównana wysoka powaga moralna, jaką się cieszy następcą św. Piotra w tych czasach bezbrzeżnego zamieszania.

Zaiste, jeżeli św. Bonifacy w roku jubileuszowym swojej działalności spojrzy z nieba, przekona się, że owa wierność względem Stolicy Apostolskiej, która była główną podstawą twórczej jego działalności, nie zmalała w jedenastu wiekach, lecz owszem stała się serdeczniejszą i scisiejszą.

4. Czternasta scisiejsza jest łączność członków Kościoła z głową, tem zgodniejsza też ich łączność wzajemna. O tem poucza nas czwarty ustęp mowy, w której Pan Jezus przy pożegnaniu napomina uczniów swoich do jedności. Jesteśmy owo tak drogie nam przekazanie: „Miłośćcie się wzajemnie, jakom Ja was umiłowalem” (Jan 13, 34). Ma to być zmieniem, po którym się ich poznaje. „Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami Moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu” (Jan 13, 33). Wzajemna miłość zawiera wzajemny szacunek i gotowość do wzajemnego porozumiewania się. Część mężom, którzy z rozproporcją i miłością umieją pogodzić i wyrównać powstające spory! Ta miłość powinna panować nietykko w prywatnym życiu, ale bardziej jeszcze w życiu publicznem. Z jakim snyderczym usmiechem wytykają nam nasi wrogowie każde słówko, każdy artykuł dziennikarski, który nie przestrzega tego wzajemnego szacunku! — Takoż w ujawnianiu innych uczy nas ów Duch, którego otrzymujemy w sakramencie bierzmowania.

Coszywiście tam, gdzie powstają rozbicie zapatrzenia, krytyka się odzywa. To dozwolone, a nierzaz pożądane. Lecz i w krytyce panować powinien szlachetny szacunek wzajemny i miłość wzajemna, tak pod względem formy, jak i treści rozpraw. Tego i wtedy przestrzegać należy, gdy się zderzą różne kierunki w zapatrzeniach o ustroju towarzystw. Kto innych o odmieniem zapatrzywanu podejrzewa o nieszczerość zamiarów, lub nawet z przyjemnością wydobiera, co mogłoby ich pońizyć, ten nie uprawia krytyki, wiadcej do porozumienia, lecz podasza nieufność i rozbudę potęgi niezgody.

Do dzieci zaś różnych plemion i języków odzywam się słowami, które wypowiedziałem już na koncu trzeciego roku wojny. Czyż nie jesteśmy dziećmi tej samej ojczyzny i tego samego Kościoła? Nic nie zadaże bolesniejszych ran sercu macierzyńskiemu jak nieszczenie sprit pomiędzy bracią niezgodnymi.

5. Aby powiększyć miłość braterską, nadal nam Chrystus Pan w chwili pożegnania — i otoż piąty środek jedności — owe dwa wielkie łączace nas sakramenta, które do nauk i upomieni dodają jednoznaczne sakramentalną: Komunię św. i sakrament Ducha świętego, bierzmowanie. Dlatego ten potęguje jedność, który stara się o częste i godne przyjmowanie Komuni św. Kto szczerem sercem i z dobra wola przystępuje do Stołu Pańskiego, tego miłość braterską staje się szersza, ale też i cierpliwsza. Ten uczy się też u Serca Jezusowego, jak opanować w własnym sercu ducha oporu; nauczy się wobec oporu zostać spokojnym i szlachetnym i mieć na oku tylko dobrą sprawę. Zaiste wzrosie to owoce Komuni św. w życiu społecznym i publicznem.

Do tego chleba, jednaczego spożywających go, dodaje swą siłę Duch jedności, dany nam w bierzmowaniu. Wam wszyskim, którym bieramiecie kładem ręki na głowę, szczególnie starając się wydolmaczyć, jakie zamiary przez bierzmowanie Pan Bóg pragnie wykonać. Dlaczegoż Duch św. przez bierzmowanie pragnie wstąpić w każde serce chrześcijańskie z osobą?

W tym celu, aby w każdym sercu zamieszkał duch prawdziwej jedności. Otoż jeden z zaślarów przez Boga powołanych przez ustanowienie tego przedziwnego sakramentu: „Staracie się, abyście zachowali jedność ducha w związku z potoku. Jedno jest: jeden duch, jako jescie wezwani w jednej naiści wezwania waszego” (Eph. 4, 3, 4).

Tak więc, kochani dyrektorzy, poznaliśmy kolejne objawienie tego, co działa Duchem św. są to trzy wzniosły chwile, które nam trzeba zaciągnąć i ponieść. Odważne wyznanie wiary, zamknięcie do życia wewnętrznego i jedność.

Czyż w świetle tegoż rozważania naszego dla każdego z nas dzień bierzmowania nie nabiera ważności nadar dotonie? — ów dzień, w którym udzieli się nam duch wiary odważnej, udzieli się nam z rózniem szczęścia wewnętrznego i spójnia jedności z niebem nam dana? Stad napomnienie moje. Wciąż a wciąż przypominaj sobie owo chwilę, kiedy Duch św. ze swymi średnimi darami do ciebie zawitał, aby zamieszkać u ciebie na wieki, aby cię uwieść, aby uczyćt z ciebie szermierza królestwa Swego i aby poswieści twoje serce na świętynię Szejaski na ziemi, a na świętynię Szejaski w żywiole wiecznym.

Mödi się więc gorliwie do Ducha św., który w tobie zamieszkuję. Wzywaj Go w chwilach nawiedzenia. Idź za Jego głosem, gdy wewnętrzne machanie napomina cię do wyznania wiary z odwagą wyznawców, do wielodusznej pobożności, do ofiar, jakich wymaga zachowanie jedności.

Otoż trzy dary niebieskie, o które módlmy się tak gorliwie, jak się dla nas o nie modlit Zbawiciel w wieczerniku. Chociażby zas po zakończeniu wojny światowej niejedna ciężka troska zaciągnęła na ludach Niemiec i Austrii i niejeden ciężki krzyż nas przyciąkał, jeżeli zachowamy owe wewnętrzne skarby, to możemy z orużem patrzyć w przyszłość. Wtedy błogosławieństwo Boże i dla nadchodzących nowych czasów będzie nam zapewnione.

Niech was błogosławi Bog w Trójcy Jedynej, Ojciec, Syn i Duch św. Amen.

Dan w Wrocławiu, w Uroczystość Katedry św. Piotra, dnia 18-go stycznia 1918 roku.

+ Adolf. Książę - Biskup.

Z bliska i z daleka.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy list pasterski na Wielki post.

— Na głodnych rodaków w Królestwie nadesłał na nasze rece p. Antoni Pietruszka z Mohelu 10 mk. Z poprzednim 159,90 mk. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Do Szanownych Panów Prezesów Komitetów Tow. Czytelni Ludowych.

Z polecenia Głównego Zarządu proszę uprzejmie, by w jaknajkrótszym czasie zwołało walne zebranie T. C. L. Popielaż czas urzędowania Komitetu wskutek wojny dawno upływał, należał na tychże zebraniach wybrać cały Komitet, który mechanikajnakajrychli zahierze się do zreorganizowania pracy oświatowej w powiecie.

Sekretariat Tow. Czytelni Ludowych w Gliwicach.

— Przedstawienie niedzielne w »Strzesze«, odebrane z życiem, ogólnie się podobało. Zwłaszcza w drugiej sztuczce »10 Pawilon« Andrzej Łudwik i żandarm odegrali swe role z werwą i należnym zrozumieniem. Spiew solowy przy towarzyszeniu fortepianu wypadł świetnie, a publiczność wynagrodziła go rzeszemi oklaskami.

— W sprawie ściągania zaległych podatków. Z Berlina donoszą, że minister finansów zgodził się to, aby w przyszłości osobom, zalegającym z opłata podatkowymi, nie posyłać osobnych upomnień, lecz wezwać je do zapłaty za pomocą ogłoszeń w gazetach bez podania nazwisk. Po upływie wyznaczonego w ogłoszeniu terminu władze podatkowe mogą ściągać zaległoś w drodze egzekucyjnej. Postępowanie to jest znacznie udoskonaleniem dla kas podatkowych, bo zaoszczędza mu bardzo wiele pracy, a przedwczesnym papieru, którego jest wielki brak. Prawdopodobnie nowy ten rodzaj ogólne.

— Pozwolenie władz na zakupno majątku? Jedna z niemieckich gazet pisze, że w ostatnim czasie w wielkich rozmiarach odbywa się zakupno majątków rolniczych przez ludzi zgromadzonych przez wojsko. Cena za majątek z powodu tego szalone osiąga wysokość i obawiać się należy wprost niezdrowych stosunków. Do specjalnych wątpliwości daje powód powyzsze spostrzeżenie wobec dwuniesięciu prowincji wschodnich. Tu kupują majątki polskie banki często jako kupcy, gdyż nie wziąwszy udziału (?) w pożyczce wojennej, rozporządzają wielkimi kapitałami.

Wszysko to powinno rzad sklonić — jak pisze gazeta niemiecka — do wydania prawa na mocy którego w czasie wojny i pewien czas po wojnie

majątki kupować będzie wolno tylko za — pozwoleniem władz..

— Z zabezpieczenia urzędników prywatnych, kiedy zabezpieczenie to weszło w życie. Tem samym tak zwany okres karenicy (Wartezeit), który dla niego u kobiet oraz renty pośmiertne wynosi 60 miesięcy składowych. Prawo do wywczesnego ma okres karenicy — wynoszący u mężczyzn z reguły 120 miesięcy — przez wypłate rezerwy składowej.

1) kto ukończył 65 rok życia. 2) bez względu na wiek, kto osiągnął do połowy niezdolnym jest do pracy. 3) kto wprawdzie częściowo tylko jest niezdolnym do pracy, lecz poprzednio przez 26 tygodni pośmiertne pobierała w dłużu i steroty aż do 18-go roku życia.

Wniosek o rentę stawia się do wydziału rentowego w Berlinie (Renterausschuss) lecz tylko za pośrednictwem mężów zaufania ubezpieczenia prywatnego. Ze względu na dopelnienie formalności najlepiej wniosek stawić ustnie.

— Sekretarz stanu wojskowego urzędu 2-wojennego pozwolił na dnia 29 stycznia rabi, by przy wystawianiu kart na wysiewy dla ewoku strażnika o ile chodzi o ilość do 5 kg. odstąpiło od

jest to znaczone natwietnie, gdyż obecnie w tej chwili po wystawieniu karty przez związek komunalny handlarz odbiera ją do dalszego załatwienia.

— Przestępco przed fałszowaną maczka. W ostatnim czasie pojawia się w handlu maczka do białej pożółkowanej gipsu, szoatem i innymi szkodliwymi mineralami. Wskutek używania tej maczki, ale wkrótce się niszczą i stale się niezyczą. Oprócz tego gips trudno wyrać z białej, ponieważ nie rozpuszcza się w wodzie. Trzeba więc białą bardzo mocno trzeć przez co się ja niszczę. Dlatego przestrzega się publiczność i praktycznie użyciem taki maczki.

— Nowe karty na chleb dla podróżnych. Urządowy donosi: W najbliższych dniach wydawać będzie nowe karty na chleb dla podróżnych, i to oprócz dotychczasowych na 50 gramów, których używa się na zakupienie całych buchenków składających się poza miejscem swego zamieszkania. Dla załatwienia papieru wydawać się będzie te karty w arkuszach po 10 sztuk, i z tej samej przyczyny. Dotychczasowe karty będą jeszcze ważne obok nowych do 15 marca włącznie. Dopiero od 16 marca będą ważne tylko nowe karty.

Dyrekcja urzędu Rzeszy dla rozdzielania zboża wydała nowe przepisy o unieważnieniu kartek przez piekarzy, restauratorów itd. Mała ona unieważniona karta zaraz po ich otrzymaniu. Jeżeli piekarze nie oddadzą zarządom gminnym unieważnionych kartek na chleb, nie otrzymają maki. Związek komunalny mają wydać jeszcze szczegółowe przepisy o unieważnieniu kartek.

— Przeciwko handlowi pokatnemu. Wkrótce ma być przedstawiony projekt ustawy o handlu pokatnym. Pokatnich handlarzy procederowych ma się karać w każdym razie wieczudem i kara pieniężna do 100 000 marek. Oprócz tego towar pokatny sprzedawany, ma się skonfiskować. W razie skonfiskowania po raz trzeci za procederowy handel pokatny, sad ma skazać oskarżonego tylko do domu dzic konfiskatę towaru.

— Podwyższenie cen węgiel. Związek Gospodarki gospodarczej, jak donosi »Schlesische Ztg.«, od dnia 1 bm. podwyższa ceny wszystkich gatunków węgla, wysyłanych za granice, o 2 pół marki natomiast. Ceny tychże węgla wewnętrz Niemiec pozostają bez zmiany.

Orzesze. W podziemiach kopalni kłaże chłopacki Jaroszki wpadły do mechanizmu maszyny, która chłopacka zmiażdżyła w nietoremną masę. W skutek czego nieszczęśliwy natychmiast duch wyzwalony.

Różne. (Sprawdzona wrózba). Pisano przypominała, że pewna słynna wrózka zakomuniowała swojego czasu carowi Aleksandrowi II następcą przewodniczącym: »Ty umrzesz śmiercią gwałtowną — twój syn umrze śmiercią naturalną — twój wnuk po kostki brodzi w krwi — twój prawnuk panować nie będzie». Dziwna wrózka: Aleksander II rozzarpała bombą Tryniewieckiego. Aleksander III umarł na Krymie. Mikołaj II krzywym nazwano. Ponadto drzewo rabię w jakimś podwórzu gubernatorskiego domu. Symem jego jest Aleksy, który nie też pewnie carem nie będzie.